NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Kto Umie Myśleć, Ten Odróżnia Prawdę Od Błędów

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 237. ŚRODA, DNIA 11-GO PAŹDZIERNIKA, (WEDNESDAY, OCTOBER 11) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

7 OFIAR TRAGEDJI LOTNICZEJ

PAŃSTWO MOŚCICCY WYJECHALI DO SPAŁY.

Węgrzynem z Przed 250 Lat Wzniesiono Toast na Zdrowie Nowożeńców.

Warszawa, 11. paźdz. (Prasa Stow.) — Prezydent Ignacy Mościcki zawarł wczoraj związek małżeński z panią Marją Dobrzańską, b. sekretarką pierwszej małżonki Prezydenta. Nowożeńcy ślubowali w kaplicy na Zamku, otrzymawszy błogosławieństwo apostolskie od Ojca św. Papieża Piusa XI.

Po ceremonji ślubnej w kaplicy, na Zamku w apartamentach Prezydenta odbyło się przyjęcie, na które zaproszono najbliższych przyjaciół. Na zdrowie nowożeńców wzniesiono toast napełnionemi Węgrzynem z przed 250 lat kielichami. Węgrzyn, który wypito na zdrowie prez. Mościckiego i jego małżonki, pochodzi z okresu, kiedy król Sobieski wybierał się na wyprawę wiedeńską przeciw Turkom.

Pani młoda ubrana była jasno-zieloną suknię, mając na ramieniu boa z srebrnego lisa.

Po skromnem przyjęciu i po wzniesionym toaście, nowożeńcy wsiedli do ustrojonego bukietami żywych kwiatów samochodu i pojechali do Spały, gdzie znajduje się letnia rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Rumuńsko-Sowiecki Pakt Nieagresji Podpisany.

Polska Spełniła Tu Ważną Misję Pośrednika.

Warszawa, 11. paźdz. (Prasa Stow.) — Minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu, oświadczył tu, że wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów między Rumunją i tutejszem poselstwem Rosji sowieckiej ratyfikujących pakt o nieagresji. Przedstwiciel Rumunji oświadczył również, że paktem tym związana jest również z Rosją i z Rumunją Polska. Min. Titulescu, załatwiwszy sprawę paktu nieagresji z Rosją sowiecką, udał się w daleką podróż do Jugosławji, do Bułgarji i do Turcji.

Pakt nieagresji z Rosją sowiecką podpisały już następujące państwa: Łotwa, Litwa, Estonja, Turcja i Finlandja, oraz Francja. Zasady paktu nieagresji ustanowiono w Londynie, 3 września. Pakt określa państwo agresywne na wypadek wojny.

Rząd Polski spełnił tu bardzo ważną misję pośrednika. W dyplomatycznych kołach Warszawy podpisanie paktu rumuńsko - sowieckiego uważają za zwycięstwo polskiego programu zagranicznego, który dąży do zacieśnienia węzłów między państwami środkowej Europy.

Ameryka i Anglja Godzą Się Na Uzbrojenie Niemiec.

Tylko, Kiedy Plan Ujawniono, Nie Chcą Się Przyznać do Niego.

Genewa, 11. paźdz. — Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglji doszli do porozumienia w sprawie żądań Berlina i zdecydowali się zezwolić Niemcom na powiększenie swych zbrojeń do t. z. drugiej kategorji. Do pierwszej kategorji należą państwa, które odniosły zwycięstwo w ostatniej wojnie, do drugiej państwa, które same rozbroiły się częściowo, a do trzeciej państwa, jak Niemcy i Austrja, którym Traktat Wersalski zabrania się zbroić.

Ameryka i Anglja proponują reformę stałej armji niemieckiej przez dodanie do każdej dywizji piechoty jedną brygadę z dwóch pułków. Obecna dywizja niemiecka liczy 11,000 ludzi i składa się z dwóch brygad. Ponadto godzą się zezwolić Niemcom na uzbrojenie się w czołgi, ciężkie karabiny maszynowe, w 6 calowe armaty, w aeroplany obserwacyjne i artylerję przeciwlotniczą. Te rodzaje broni zabronione były dotychczas w Niemczech.

Kiedy plan ujawniono, okazało się, że ani przedstawiciele Anglji, ani też Ameryki nie chcą brać odpowiedzialności na swe barki. Amerykanie mówią, że to Anglicy zrobili Niemcom taką propozycję, a Anglicy oświadczają, że to Amerykanie wystąpili z takim planem, o którym Francja jeszcze nie wie, a gdy się dowie, będzie wiele krzyku.

ANGLICY NIE WYJAWILI JESZCZE PLANU SPŁATY DŁUGÓW.

Washington, D. C., 11. października. — Na pierwszej sesji amerykańsko - angielskiej konferecnji w sprawie długów wojennych, delegaci Anglji nie wyjawili jeszcze swego planu spłaty, lecz oświadczyli jedynie, że Ameryka musi uważać Anglję za państwo, które pragnie płacić długi i dlatego Anglja powinna otrzymać wyjątkowe warunki. Następna sesja odbędzie się jutro. Spodziewanem jest, że sir Frederick Leith-Ross, przewodniczący delegacji angielskiej przedstawi rządowi Stanów Zjednoczonych plan spłaty długów wojennych. Dotychczas plan angielski trzymany jest w ścisłej tajemnicy i nikt nie wie, jakie propozycje przywieźli ze sobą Anglicy.

Wdowa po zabitym gangsterze Winklerze zdążyła już osuszyć łzy i zajęła się przygotowaniami do pogrzebu. Kupiła więc przedewszystkiem trumnę za $10,000, chcąc męża pochować z „należną pompą." — Akcje fabryk trumien idą w górę.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dr. Franciszek E. Fronczak z Buffalo, znany szeroko lekarz i działacz społeczny, został obrany wiceprezesem Krajowej Konferencji Dobroczynności Katolickich na zjeździe tej organizacji w New Yorku. — Zaszczytne wyróżnienie.

* * *

W Uniwersytecie Washingtona w St. Louis, Missouri, odbędzie się w dniach od 28go do 30go grudnia zjazd profesorów języków nowoczesnych, między innemi profesorów slawistyki i polonistów. Prof. C. A. Manning, kierujący przygotowaniami, zaprasza polonistów na ten zjazd.

* * *

W Genewie toczą się obecnie obrady generalnego zgromadzenia Ligi Narodów. Korespondenci twierdzą, że żadne zgromadzenie Ligi nie było tak spokojne, jak obecne. Zdarzają się wypadki, że na niektóre sesje żaden z dyplomatów nie zapisuje się na listę mówców, co obserwatorzy nazywają „strajkiem mówców." O ile strajki robotnicze wnoszą zamęt o tyle strajki mówców wnoszą pokój. Oby strajków mówców było jak najwięcej, a znikną obawy nowej wojny.

Kiedy taki sobie dyplomata, co to poraz pierwszy popisuje się na walnem zgromadzeniu międzynarodowem, naknoci wiele niedorzeczności, zaczepi tego i owego, a zaczepieni zaczną mu odpowiadać i również knocić,— powołując się na „mądre" memorjały i paragrafy, to wojna być musi.

* * *

Na zjeździe Amerykańskiego Stow. Hodowców Drobiu, odbywającym się w hotelu Morrison, przyszła na stół sprawa zabarwienia skorupek jaj. Prezes stowarzyszenia oznajmił, że publiczność na środkowym Zachodzie domaga się jaj białych, natomiast delegat z New Haven, Conn., obwieścił, że Nowa Anglja nie będzie kupowała jaj białych, tylko zabarwione bronzowawo, znoszone przez kury Nowej Anglji. New York zgadza się ze środkowym Zachodem, a wybrzeże Pacyfiku z Nową Anglją. — A jajecznica z białych jaj, czy bronzowych, smakuje jednako wszystkim.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 11go października: — ŚŚ. Emiljana i Germana.

Jutro, czwartek, 12-go października: — ŚŚ. Salwina i Serafina.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:58
Zachód słońca o godz. 5:16.



Pogoda w Chicago i okolicy: We środę pogoda. We czwartek częściowo pochmurno i chłodniej. Umiarkowany, południowy i południowo-zachodni wiatr we środę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 66 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 44 stopnie.

TRIUMF LOTNIKÓW FLOTY.



Flotylla z sześciu aeroplanów marynarskich ląduje w San Diego, Cal., po przelocie z Acapulco, w Meksyku. Każdy samolot, z załogą pięciu ludzi, wyruszył z Norfolk, Va. (Klisza Int. News).

Asesmenty Realnościowe w Chicago Obcięte o 25 Procent.

Podatki za r. 1932 Obniżone o $46,000,000.

Asesor J. L. Jacobs zelektryzował wczoraj miasto oznajmieniem, że zredukuje o 25 procent podatkową wartość wszystkich realności w Chicago za r. 1932. Obiecana redukcja ma być — w słowach p. Jacobsa — „przyczynkiem do ekonomicznego uzdrowienia powiatu Cook."

Oblicza się, że ta redukcja da każdemu podatnikowi obniżkę conajmniej 20 procent w jego rachunku podatkowym za rok 1932, który to rachunek będzie płatny na przyszły rok. W niektórych rejonach redukcja wyniesie ponad 22 procent. Redukcja pełnych 25 procent nie odbije się na rachunkach podatkowych bo raty podatkowe zostały nieco podniesione w całym powiecie. Rachunki podatkowe kalkuluje się przez pomnożenie raty podatkowej przez każde $100 opodatkowanej wartości szacunkowej.

Obniżka $46,000,000.

Łączny realnościowy rachunek podatkowy powiatu będzie obcięty o pomiędzy 46 a 48 miljonów za rok 1932. Według audytorów, którzy porobili pospieszne obliczenia wczoraj wieczór, na Chicago przypadnie z tej całej redukcji około $39,000,000.

Oznajmienie wydane przez asesora Jacobsa było pierwszem zapewnieniem otrzymanem przez właścicieli realności, że wszystkie rachunki podatków realnościowych — będą zmniejszone. Przez długie lata, przed 1931, podatki rosły stale, czy to wskutek podwyżek wartości szacunkowych, czy też wielkich podwyżek rat podatkowych.

„Ta redukcja — Jacobs powiedział — zwolni miljony dolarów na inne potrzebne cele i pobudzi interesy i zatrudnienie. Zredukuje koszt operowania ulepszonych realności i obudzi ufność w realności odpędzając widmo konfiskacyjnego opodatkowania. Mam nadzieję, że przyczyni się w ten sposób do ekonomicznego uzdrowienia miasta i powiatu."

Przedstawiciele grup obywatelskich chwalili gorąco akcję asesora twierdząc, że było to najważniejsze pojedyncze posunięcie, obliczone na podźwignięcie miasta i jego obywateli z otchłani depresji finansowej. Wyjaśnili oni, że przez zredukowanie podatków od realności asesor przyczynił się w dużej mierze do podniesienia wartości wszystkich nieruchomości w Chicago. Realności — mówili — stanowią jeden z największych majątków miasta.

Eksperci podatkowi i adwokaci, obznajomieni z ustawodawstwem asesmentowem, mówili wczoraj wieczór, że akcja asesora jest bez przykładu. Do tej pory, daleko idące zmiany w oszacowaniach podatkowych robiono co cztery lata pod istniejącem prawem. Ostatnią taką rewaluację przeprowadzono w 1931.

W owym roku, realności w Chicago oszacowano, w celach podatkowych, na $2,577,864,-724. Do tej wartości szacunkowej będzie zastosowana redukcja 25 procent, czyli że podstawa szacunkowa w 1932 będzie wynosiła około $1,900,000,000.

Policja Bierze Na Spytki Szofera Zabitego Gangstera.

Próbując wyświetlić tajemnicę, kto zamordował Gusa Winklera i dlaczego, policja wzięła wczoraj na spytki Dawida — (Benny) Goldblatta, szofera i stróża osobistego zabitego wodza gangsterów, który oddał się z całą gotowością w ręce władz przejęty terorem przed możliwem zamachem na jego życie.

Nadzieje policji i agentów federalnych, że Goldblatt wskaże im morderców Winklera, zawiodły. Aresztowany gangster powiedział, że ich nie zna i że „nie wie o niczem." Władze nie znalazły również nikogo, ktoby im dostarczył jakichś szczegółów o siepaczach, którzy sprzątnęli Winklera podczas rządowej obławy na kryminalistów wmieszanych w rabunek pocztowy w grudniu z. r., w śródmieściu, kiedy to zabrano $250,000 w bondach.

Inwestygacja w sprawie zagadkowej śmierci Edgara Lebensbergera, właściciela Klubu 225, którego znaleziono w ub. piątek w domu z przestrzeloną głową oraz zamordowania Gusa Winklera przed składem piwnym komisarza powiatowego Webera, przyniosła tylko jedną rewelację. Mianowicie, że Winkler pracował z inspektorami pocztowymi, widocznie w celu wskazania im istotnych sprawców rabunku pocztowego.

Łączność pomiędzy śmiercią Lebensbergera i zamordowaniem Winklera jest — zdaniem władz śledczych — jasna. Lebensberger popełnił samobójstwo lub został zamordowany w tym samym dniu, w którym wydano przeciw niemu akt oskarżenia obwiniający go o spieniężenie bondów zrabowanych w napadzie na pocztę. Winkler przyjaźnił się z Lebensbergerem i innymi ludźmi, figurującymi w konspiracji pocztowej. Detektywi skłaniają się ku teorji, że Winkler został zamordowany, ponieważ zdradził owych przyjaciół opowiadając o ich nielegalnych operacjach.

JESZCZE JEDEN AMERYKANIN POBITY PRZEZ HITLEROWCA.

Berlin, 11. października. — Roland Velz, zatrudniony przez firmę amerykańską F. W. Woolworth, został wczoraj uderzony dwukrotnie w twarz przez bojówkarza hitlerowskiego za to, że nie salutował oddziałowi hitlerowskiemu, maszerującemu ulicą w Duesseldorfie Broczący krwią, Velz zwrócił się do stojącego w pobliżu policjanta, żądając opieki. Ten odesłał go do wyższego szarżą od siebie policjanta, który powiedział, że nic nie może w tej sprawie uczynić, gdyż jest pewie, że Velz sprowokował czemś owego hitlerowca. Tutejszy konsulat amerykański złożył na ręce rządu niemieckiego ostry protest, żądając satysfakcji.

AEROPLAN PASAŻERSKI ROZBIŁ SIĘ W INDIANA.

Pasażerowie i Załoga Zginęli w Płomieniach.

Straszna katastrowa miała miejsce wczoraj wieczor około pięć mil od Chesterton, Ind., blisko Gary. Transkontynentalny samolot paseżerski kompanji United Air Lines runął w płomieniach na ziemię grzebiąc pod szczątkami zwłoki siedmiu osób.

Według opowiadania świadków tragedji, aeroplan, lecący z New Yorku do Chicago, skąd miał lecieć do Oakland, Cal., — eksplodował w powietrzu i runął na ziemię jakby ognista kometa przed oczyma kilkudziesięciu przejętych grozą osób, znajdujących się w pobliżu miejsca wypadku. Kilku ludzi pobiegło w stronę palących się szczątków aeroplanu w nadziei, że uda im się ocalić kogoś z pasażerów. Płomienie strzelające z aeroplanu nie dopuściły ich bliżej i musieli się cofnąć ścigani jękami ginących ofiar katastrofy.

Prócz dwóch pilotów i panny do posługi, na pokładzie samolotu było czworo pasażerów. — Wszyscy ponieśli śmierć.

Wielki, 2-motorowy samolot, mogący pomieścić dziesięciu pasażerów, spadł na pole farmerskie. Zwęglone zwłoki pięciu osób wydobyto z pomiędzy szczątków w parę godzin po wypadku. Ciał dwóch innych osób nie znaleziono i przypuszcza się, że zostały one wyrzucone z aeroplanu podczas spadania.

Samolot miał lądować w chicagoskim porcie lotniczym około godz. 10 wieczór. Lecąc ponad North Liberty, Ind., pilot depeszował przez radjo, — że „Wszystko w porządku."

Potem, coś się stało. Była godzina 8:45 i metalowy aeroplan zbliżał się do pola awjacyjnego w McCool, 12 mil na wschód od Gary, kiedy farmerzy i mieszkańcy miasteczek na obszarze czterech mil kwadratowych usłyszeli straszliwą eksplozję. — Ludzie powybiegali z domów i mieli jeszcze czas ujrzeć płonący samolot spadający szybko na ziemię.

Plan Ratunkowy Hornera Zablokowany w Senacie.

Głosowanie Przerwane; Dziś Dalsze Próby.

Springfield, Ill., 11. paźdz. — Plan administracji stanowej i Nadzwyczajnego Komitetu Ratunkowego w Illinois, mający na widoku zdobycie $30,000,000 na akcję dobroczynną tej zimy pomiędzy bezrobotnymi i ich rodzinami ,spotkał się wczoraj z chwilową porażką w senacie.

Po wstępnym przeglądzie nastrojów w senacie w sprawie programu emisji bondów na wymienioną wyżej sumę, postanowiono przystąpić do głosowania. Jeden z sześciu bilów wywołano do przeprowadzenia. Głosowania jednak nie skończono. Po przejrzeniu listy nazwisk i ponownem wywołaniu nieobecnych, rezultat głosowania był 28 do 18. Do przeprowadzenia bilu była wymagana większość dwu-trzecich, czyli 34 głosy.

Wtedy też, przed ogłoszeniem wyniku głosowania, zaproponowano dalsze rozważanie projektów i senat odroczył się do dzisiaj bez brania pod rozwagę któregokolwiek z pięciu bilów.

Po pospiesznem odroczeniu sesji, zanotowano dużą rozbieżność opinji pomiędzy zwolennikami programu, czy dzisiaj ma być podjęta w senacie druga próba przeprowadzenia bilów, czy też akcję ma się przenieść do izby, która ma przed sobą identyczne bile.— Jeżeli liderzy zdecydują się na drugą metodę, nie może być akcji stanowczej przed czwartkiem, bowiem komplet bilów nie może być posunięty do trzeciego czytania w niższej Izbie przed jutrem.

Major Kelly z Chicago, prezes Rady Powiatowej Whealan, prezes Dunham z Komitetu Ratunkowego, W. S. Reynolds, sekretarz wykonawczy komitetu i inni, interesujący się głęboko utrzymaniem akcji dobroczynnej byli świadkami wczorajszej akcji senatu, która przyćmiła ich nadzieje uzyskania dla programu rychłej aprobaty legislatury.

FLORYDA GŁOSOWAŁA 4 DO 1 ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI.

33-ci Stan w Mokrej Kolumnie.

Jacksonville, Fla., 11. paźdz. Floryda przyłączyła się wczoraj do anty-prohibicyjnej parady, głosując w stosunku 4½ do 1 za zniesieniem 18-tej poprawki. Jest to 33-ci stan, który zajął miejsce w kolumnie liberalnej.

Niekompletne wyniki wczorajszego głosowania dawały: 75,523 za, a 17,542 przeciwko zniesieniu prohibicji.

Większe miasta głosowały znacznemi większościami za zniesieniem. Wyniki w Jacksonville były 10 do 1, w Tampa 12 do 1, a w Palm Beach 11 do 1 za zniesieniem suchej poprawki. Nawet dystrykty wiejskie dały pokaźne większości liberałom.

Wczorajsze głosowanie było ostatniem przed 7. listopada, kiedy sprawa zniesienia prohibicji znajdzie się na balocie w sześciu stanach. Uważa się za rzecz prawdopodobną, że wszystkie będą głosowały za zniesieniem, jakkolwiek nadwyżka ponad 36 będzie bez znaczenia.

Sucha poprawka pozostanie w konstytucji do 6. grudnia, kiedy 36 stanów skompletuje ratyfikację 21-ej poprawki.

Zdaje się jednakowoż, że władze przestaną wykonywać prohibicję po 7-mym listopada.

W Polsce musi być dobrze i widać niema niebezpieczeństwa wojny, kiedy Głowa Państwa zawiera śluby małżeńskie. Na Hitlera Polska sobie gwiżdże, bo z nim za bary się wzięły inne mocarstwa z pomocą Żydów. Z Rosją Polska zawarła już przymierze, więc czas na ożenek

WIEBOLDT'S

PRZY MILWAUKEE AVE.
blisko Ashland Ave. —

Kupujcie w Czwartek od 9:30 do 9



MASŁO $24\frac{1}{2}$c Funt

Meadow Gold albo Cloverbloom. W pudełkach. 2 funty od-biorcy.



KAWA 14c Funt

Wybornej jakości Santos Peaberry. — Bardzo specjalnie!



KARTOFLE 2c Funt

Idaho Russets albo Red Triumph kartofle. Oszczędzicie teraz.

SER LIMBURSKI — znanej Badger marki. Specjalnie, funt 18c

CIELĘCINA NA POTRAWKĘ — świeżo krajana, wybornej milkfed jakości, funt... 8c

SIRLOIN ALBO OKRĄGŁY STEAK — tutejszej jakości — najlepsze kawałki, funt 19c

KAWAŁKI — bez kości, wędzone. Armour's Star gatunku — przeciętnie 1½ do 3 funtów. Funt 16c

ŚWIEŻE RYBY — duże okonki z jeziora Erie, funt 13c

SANDACZE BEZ KOŚCI — specjalnie funt 25c

LIBBY'S MLEKO — wysokie puszki, 4 odbiorcy, 4 za 22c

CZERWONY ŁOSOŚ — wysokie puszki. Z Alaski. Puszka 17c

KUKURYDZA — Żółta Bantam, w nr 2 puszkach. W czwartek, 3 za 25c

PRZYPRAWA DO SAŁAT — Jane Good marki. Kwartowe słoiki. Każdy ... 22c

POMARANCZE — Sunkist, duże, wielkości 216, sztuka 2c

SAŁATA W GŁÓWKACH — wybornej jakości, duże główki, każda 5c

ANGEL FOOD CIASTA — duże, specjalnie każde 23c

PAJE OWOCOWE — różne, domowej roboty, ze smacznym soczystym owocem. Każdy 21c

CIASTA DO KAWY — francuskie maślane albo preclowe 2 za 29c

PIECZONE CALI SZYNKI — przeciętnie 7 funtów przed upieczeniem, gotowe do podania, każda 73c

COLE SLAW — albo sałata kartoflana, domowej roboty, funt 10c

Na Sprzedaż Tylko w Czwartek — Za Gotówkę Bez Dostawy.

Jak Zbroją Się Niemcy?

Nowy Typ Dalekonośnych Armat. — Haubice Na Samochodach. — Wyrób Specjalnej Stali.

Warszawa, 11 października. —Zakłady Kruppa, które od r. 1918 weszły w okres pogarszającej się stale konjunktury, — wykazują nagle od 4 miesięcy silne tendencje wzwyż. Fakt ten może być wytłumaczony jedynie wzrostem zamówień materjału wojennego. Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, zakłady w Essen wyrabiają nowy typ dalekonośnych armat ciężkiego kalibru.

Na poligonie artyleryjskim w Meppen wypróbowano ostatnio działo, które pod względem nośności przewyższa wszystkie dotychczasowe. W Juterbogu w Brandenburgji odbywają się ćwiczenia ze szybkostrzelnemi haubicami, zmontowanemi na samochodach. Pozatem zakłady Kruppa wyrabiają specjalną hartowaną stal, przeznaczoną do fabrykacji czołgów.. — W ostatnich czasach sprowadzono z Drezna kilka tysięcy tonn preparatów chemicznych, przeznaczonych do hartowania stali dla celów wojennych.

Twarda, stercząca sierć na niektórych zwierzętach, np. na dziku, na świni i t. p., zwie się szczeciną.

ROMAN KOSIŃSKI
1039 Milwaukee Ave.

Zegarki
Diamenty
Ślubne Obrączki
Srebrne Wyroby
Zegary, Reperacja
Zegarków i Biżuterji

Egzaminacja
Oczu
Dopasowanie
Okularów
DR. HENRY F. KOSIŃSKI
OPTOMETRYSTA

TELEFON ARMITAGE 3038

GENERAŁ PUŁASKI
pod Savannah

Wspaniałe kolorowe odbicie monumentalnego obrazu polskiego mistrza, batalisty, prof. Stanisława Batowskiego, ze Lwowa, można nabyć u nas

za **50** *centów; — pocztą* **55c** *centów*

DZIENNIK CHICAGOSKI
1455 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILL.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Hypo is a prefix meaning over or above..........			
2. The science of ideas is called ideology............			
3. Mirz is a Persian title equivalent to king........			
4. Nimble is classed as a noun in the English language			
5. Obeisance is a bow or curtsy, or act of reverence			
6. "Coram nobis" is Latin for "after us"..........			
7. In the apothecaries' weight, 40 grains equal one scruple			
8. Australasia has an area of approximately 3,456,290 square miles			
9. The British admiralty knot or nautical mile is 6,080 feet			
10. Younker is a young fellow..............................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



NOTATKI REPORTERA

Nowy klub operowy zabiera się do pracy.

Zarząd Klubu Operowego zawiadamia, iż pierwsza lekcja chórów żeńskich odbędzie się w ten czwartek, dnia 12go b. m., o godzinie 8mej wieczorem w studjo L. A. Cieszykowskiego, 1902 West Division ulica, pokój 3ci. Zaś za tydzień o tem samym czasie dnia 19go odbędzie się lekcja chórów męskich. Uprasza o punktualne przybycie p. T. M. Piotrowski.

* * *

Fundusz Gwiazdkowy.

Pod przewodnictwem mayora Kelly'ego tworzy się komitet z łona członków organizacji demokratycznej, który zbierać będzie datki na fundusz gwiazdkowy dla biednych rodzin cierpiących biedę i niedostatek. Komitet ten nosi się z myślą urządzenia jakiejś imprezy w grudniu w Chicagoskim Stadjonie na konto tegoż funduszu.

* * *

Wystawa koni.

W zbrojowni 124go pułku polowej artylerji, (124 Field Artillery Armory , w sobotę, dnia 21go października, otwartą zostanie światowa wystawa koni. Bilety już nabyć można w kwaterze wystawy, p. nr. 39 So. La Salle ul.

* * *

W Palmer House.

Na zebraniu Rady Edukacyjnej przemawiać będzie nowy komisarz Krajowego Wydziału Edukacyjnego, dr. George F. Zook, w piątek, dnia 20 października, w Palmer House, o godzinie 12:30 w południe, na obiedzie na jego cześć wydanym. Dr. Zook przemawiać będzie na temat nowego urzędowego projektu odnośnie oświaty dorosłych.

* * *

Kurs Polinistyki dla młodzieży, przy P. U. L.

W czwartek, dnia 12go b. m. otwarty zostanie dla młodzieży Kurs Polonistyki, obejmujący język polski, historję Polski i historję literatury polskiej. Kurs ten jest dla młodzieży dorosłej, a korzystać z niego powinna młodzież chętnie, gdyż odniesie napewno należytą korzyść. Czystość języka jest świadectwem kultury. Młodzież tutejsza nie powinna używać stale mowy ojców spaczonej wpływami obcymi. Powinna natomiast uczyć się i doskonalić nasz język. Kurs powyższy, poprowadzą: prof. St. Gałązka, wysłannik Ministerstwa Oświaty, Dr. M. Kalinowski i Dr. P. Fox. Lekcje odbywać się będą w każdy czwartek od godz. 7-10ej wiecz. w Laird House, 1838 W. Division ul.

* * *

Mimo depresji Polacy wykupują obce interesy.

Znaną na polonji, bogato zaopatrzona w różne leki i zioła, aptekę, którą p. nr. 1548 North Damen ave. Robey ul.) obok stacji górnej kolei, prowadził przez 20 lat Iver L. Quales, w tych dniach wykupił ob. H. Węclewski, który z najwyższym odznaczeniem ukończył Uniwersytet Michigan, zaś później był zarządcą jednej z największych aptek w Chicago. P. H. Węclewski jest synem długoletnich mieszkańców Cicero a obecnie zamieszkałych p. nr. 3022 No. Avers ave.

* * *

„Gobelin".

W roku 1914 wybuchła wojna światowa. Wojna każda przynosi ofiary i daje przewroty. Między innemi wojna światowa wysadziła z siodła ustrój „Jaśnie Oświeconych" o urojonych przywilejach, a na ich miejsce wyłania się realny umysł postępowego chłopa. Chłop „kombinator" zostaje „byznesmanem". Oczywiście dorabia się i wykupuje od „Jaśnie hrabiów" ich stare pozostałości... „Gobeliny"... — Kółko Ossolińskich postanowiło narazie zapomnieć o starych ramotach, a wystawić coś co by interesowało nie tylko emigrantów z Polski, ale także i młodzież tutaj zrodzoną I właśnie „Gobelin" to sztuka na której na pewno nikt nie potrzebuje się rumienić, ale owszem być dumny ze swego pochodzenia.

* * *

19,000,000 osób zwiedziło wystawę światową.

Niesłychana liczba gości, wynosząca 19 miljonów, zwiedziła tereny wystawy światowej. Do tej liczby doszło wczoraj około godziny 8mej wieczorem, kiedy zjawiła się przy bramie pani Anna W. Patterson, 550 Arlington Place, i ona była tą, która dosięgła tych cyfr. Dziś na programie wystawy będą atrakcje przedsetawione z ostatniej wystawy kolumbijskiej z roku 1893 jakie wówczas pokazywano. Pozatem dzień dzisiejszy na wystawie jest dla obywateli i obywatelek Albany Park i Brookfield.

* * *

Olbrzymi urodzinowy tort ze stu świeczkami na ulicy State.

Z okazji setnej rocznicy jaką ulica State onegdaj uroczyście obchodziła, w śródmieściu, koroną tej uroczystości będzie olbrzymi tort urodzinowy (Birthday Cake), na którym zapłonie dziś wieczorem 100 świeczek. Tort ten wystawiony zostanie przy zbiegu ulic State i Madison, w samem centrum śródmieścia, na widok publiczny. Kupcy i Przemysłowcy na ulicy State spodziewają się około 50,000 osób na uroczystości dzisiejszej. Tort ten będzie 13 stóp wysoki. Zamiast właściwych świeczek będą lampki elektryczne. Umieszczony będzie na 42 stopowym postumencie artystycznie pozłacanym.

* * *

Zawisł na pasku na 12tem piętrze.

August Katolmik, lat 40, zamieszkujący p. nr. 481 West 28 Place, pomywacz okien, wczoraj kiedy umywał okna na dwunastem piętrze hotelu Sherman, zerwał się mu pas z jednej strony jakim był przymocowany. Katolmik uchwyciwszy się drugiej strony paska, wisiał dłuższą chwilę na którego przechodnie z zapartem oddechem patrzyli, zanim przybyto mu na ratunek i ocalono mu życie.

* * *

Odważny stróż.

James M. Davis, lat 65, zam. p. nr. 6 So. Oakley blvd., stróż zakładów p. n. „Public Material Co., 440 No. Campbell avenue, chociaż pozbawiony lewej ręki, jednak wykazał, iż jest odważnym mimo gradu kul świstających wokoło niego. Jak policja podaje, stoczył on zaciętą walkę na rewolwery z trzema bandytami którzy usiłowali zakraść się do biura tej firmy. Strzały jego były tak celne, iż zabił jednego a na dobitek tego sam ugodzony został dwiema kulami. Odważny stróż znajdował się w obliczu śmierci, wobec tego bronił się zawzięcie i z walki tej wyszedł zwycięsko.

* * *

Zginął od kul rewolwerowych.

Anthony Belmonte, lat 46, realnościowiec i politykier w Berwyn, został wczoraj zabity w garażu w tylnej części własnego domu, p. nr. 2111 So. Kenilworth ave. w Berwyn. Jego żona Rozalja i dwoje jego krewnych słyszeli strzały. Morderca ukrył się w garażu, czatując przez przeszło godzinę na swą ofiarę. Gdy Belmonte otworzył garaż i wszedł do wnętrza — padły dwa strzały. Kule ugodziły go w głowę w okolicy prawego ucha. Postrzelony padł trupem na miejscu. Morderca zbiegł a którego poszukuje policja, która na razie nie mogła dowiedzieć się od wdowy i sąsiadów bliższych szczegółów morderstwa. Są jednak przypuszczenia, iż Belmonte miał pewne porachunki politykierskie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

A FASHION WITH YOUNG JAVANESE GIRLS — EARS STRETCHED TO 8 INCHES OR MORE AND WEIGHTED DOWN BY 5 POUNDS OF COPPER EARRINGS

THE FIRST LAW REGULATING THE HOURS OF LABOR IN THE U.S., WAS PASSED BY MASSACHUSETTS IN 1842 — IT WAS A LAW THAT MADE 10 HOURS A WORKING DAY IN FACTORIES FOR CHILDREN UNDER 12 YEARS OF AGE

LIONS NEVER LIVE IN JUNGLES — THEY LIVE IN THE OPEN, ON THE PLAINS

9-11

Z JACKOWA

Starzy i młodzi wybierają się w przyszłą niedzielę wieczorem na przedstawienie klubu „Unique Social Club" do odnowionej sali parafjalnej. Będzie odegrana interesująca sztuka, przez dobrany zespół amatorski pod reżyserją kapelana klubu, ks. Teodora Kłopotowskiego, C. R.

*

Państwo Wojciech i Marja Dziedzic obchodzili wczoraj 24 rocznicę swego małżeństwa. — Krewni i przyjaciele składali im życzenia z tej okazji. Pozatem odprawiona została Msza św. na ich intencję na podziękowanie Bogu za odebrane łaski z prośbą o nowe.

*

Obecnie jest czas do składania rocznej kolekty parafjalnej. Niechże jackowianie, którzy mogą teraz złożyć swoją ofiarę na kościół nie ociągali się na później, a to ze względu na to, iż potrzeba sporo czasu na uporządkowanie sprawozdania i wydania go na czas.

*

Na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę w kościele św. Jacka staną: p. Jan Czech z panną Jadwigą Tomasiewicz; p. Stanisław Kopeć z panną Marją Przybyła i p. Henryk Kuhn z panną Anną Zaczyńską.

*

Klub Obywatelski im. Króla Jana IIIgo Sobieskiego, jak już pisaliśmy, urządza zabawę taneczną na korzyść parafji, w niedzielę, dnia 29go października, w sali parafjalnej. Komitet wytęża swe siły, ażeby zapewnić zabawie ogólne powodzenie, przyczem przysposabia nowości i miłe niespodzianki.

*

Panie z Tow. św. Józefa, które już wielokrotny dały dowód swej mrówczej pracy zarówno na korzyść parafji jak również na inne cele, zabierają się znowu do pracy czynnej. Urządzają bowiem bazar żniwiarski, czyli tak zwany farmerski, w drugą niedzielę listopada, t. j. 12go p. m. w sali parafjalnej. Jak nas poinformowano, na bazarze tym będzie spory zapas drobiu, jak gęsi, kaczek, kur i t. p. Będzie więc doskonała sposobność zabawienia się w kółku przyjaciół i znajomych i wygrania sobie gęsi lub kaczki. Dochód z bazaru przeznaczony na korzyść parafji. Komitet złożony z energicznych pracowniczek, znany już dobrze ze swych wypróbowanych usiłowań, zapowiada wielki sukces tego bazaru.

*

W środę, dnia 25go października wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna młodszego chóru parafjalnego. Panienki, śpiewaczki zapraszają zarówno młodzież jak i starszych parafjan o liczne przybycie na ich zabawę. Wszak w zupełności zasługują one na poparcie ich wysiłków, bowiem swym śpiewem upiększają nabożeństwa kościelne.

*

Członkowie Kółka Dramatycznego już mozolą się uczęszczaniem na próby i uczeniem się swych ról na przedstawienie mające się odbyć w pierwszą niedzielę listopada, t. j. 5go p. m. w sali parafjalnej. Odegrana będzie zajmująca sztuka, o której później więcej napiszemy. Reżyserja, jak zwykle spoczęła na barkach p. Józefa Kamedulskiego, który tak ćwiczy swoich kolegów i koleżanki, by sztuka wypadła jak najlepiej ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich jacy na przedstawienie przybędą.

Dziś Bankiet Helenowian.



X. PIOTR H. PYTEREK.

Helenowianie obchodzą dziś, w środę, dnia 11go października dwudziestolecie założenia parafji św. Heleny, w połączeniu z trzydziestoleciem kapłaństwa swego duszpasterza X. Piotra H. Pyterka, proboszcza od założenia tej parafji. Podwójna ta uroczystość uczczona będzie bankietem w sali Zjednoczenia, przy Augusta blvd. i Milwaukee ave., począwszy o godzinie 8mej wieczorem. Na programie będą mowy, występy dziatwy szkolnej, składanie życzeń przez urzędników i urzędniczki towarzystw, klubów, bractw i chórów skupiających się na Helenowie. Pozatem muzyka i śpiewy upiększą program.

"Bunco" w Akademji Najśw. Rodziny.

Dziś, w środę, dnia 11go października, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się w sali Akademji Najśw. Rodziny, przy Division i Cleaver ul., doroczna zabawa kostkowa „Bunco Party", urządzona staraniem uczennic czwartego kursu tej uczelni. Uczennice spodziewają się licznego poparcia wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków, którzy na te zabawy corocznie przybywają, by spędzić wieczór w kółku swojskiem na przyjemnej rozrywce towarzyskiej.

Co Słychać na Polonji.

Alumni w parafji Matki Boskiej Anielskiej, odegrają w niedzielę, dnia 29go października, w sali parafjalnej sztukę osnutą na tle życia rodzinnego, pt. „Przygody Rodziny z Marjanowa." Bilety można nabyć w biurze parafjalnem, oraz od członków i członkiń tegoż zrzeszenia alumnów.

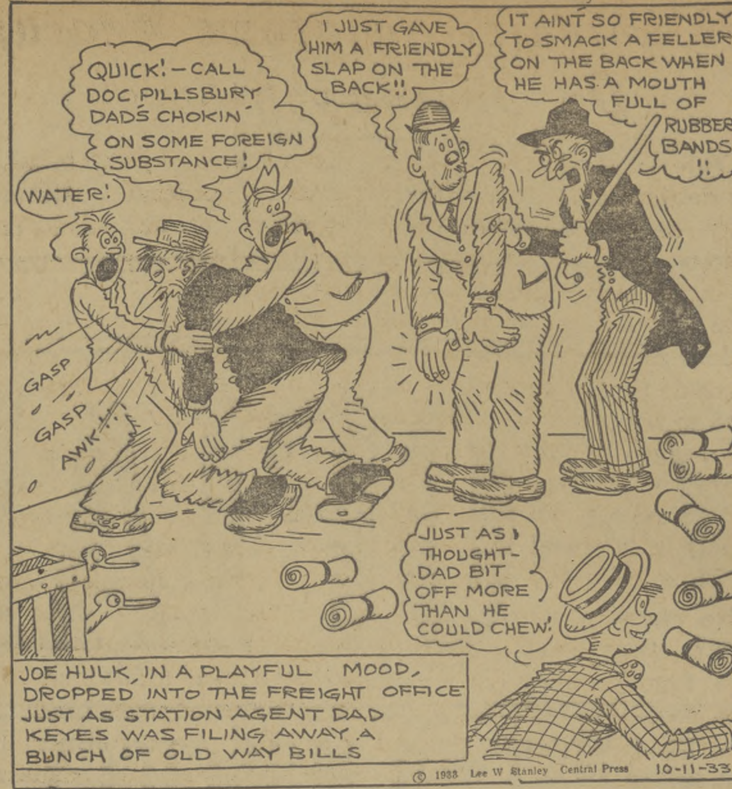
*

Alumnki zeszłorocznego kursu handlowego na Stanisławowie, urządzają wieczorek powitalny dla alumnek tegoż kursu, który się odbędzie już w tę niedzielę, w sali Kościuszki na Stanisławowie, począwszy o godzinie 4ej po południu. Wszystkie alumnki są proszone.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "Dzienniku Chicagoskim"

CZYTAJCIE
DZIENNIK CHICAGOSKI.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIŚ BANKIET NA CZEŚĆ GENERAŁA PARKERA.

Dzisaj wieczorem w sali Army i Navy Club, odbędzie się przyjęcie z okazji dekoracji generała Parkera Orderem Polonia Restituta, jakoteż i wieczorek pożegnalny z powodu wyjazdu generała do Departamentu Filipin.

Przyjęcie to urządzone przez połączony komitet weteranów, w którym udział biorą także i Związek Narodowy Polski, który reprezentowany będzie przez cały zarząd Centralny z prezesem Romaszkiewiczem na czele, który w czasie bankietu udekoruje generała Parkera Orderem Związkowym.

Obecnym także będzie i Zarząd Zjednoczenia Polskiego, Rzymsko - Katolickiego, jak i zarządy Sokołów Polskich, Macierzy Polskiej i wszystkie organizacje wojskowe, jak Polski Legjon Amerykańskich Weteranów, Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej, Związek Oficerów Rezerwy Armji Polskiej, Klub Pułaskiego, składający się z oficerów Armji Stanów Zjednoczonych, Federacja Muzykantów Polskich i dużo innych organizacyj.

Obecni będą również pan konsul generalny R. J. Dr. Tytus Zbyszewski wraz z całym sztabem konsularnym. Także Konsulowie generalni Wielkiej Brytanji, Francji, Rumunji i Czechosłowacji. Admirał Cluverius, kongresman Sabath, pułkownik Savage były komendant Amerykańskiego Legjonu, Fr. Zintak, X. T. Ligman, C.R., E. Napieralska, A. Czarnecki, Emmett Whealan i wiele innych osobistości świata amerykańskiego i polskiego.

Z powodu większego napływu rezerwacji niż było spodziewanem, komitet zmienił bankiet do większej sali aby dać możność Polonji uczczenia generała Parkera. Rezerwacje można jeszcze robić telefonicznie u B. F. Kalisz, Monroe 2909, W. F. Hetman, Brunswick 7322, S. Krygowski, Humboldt 2851 i J. A. Stanek, Canal 4535, lub też przy wejściu.

Bankiet rozpocznie się punktualnie o godzinie 10ej wieczorem w Army i Navy Club, także znany jako Lake Shore Athletic Club, 850 Lake Shore Drive, można dojechać tramwajem Chicago ave. do Lake Shore Drije, pół bloku na północ. — Za komitet: B. F. Kalisz, P.L.A.W.; W. F. Hetman, P.M.O.C.; S. Krygowski, S.W.A.P.; W. Trawiński, S.O.R.A.P.; S. A. Halick, J.A. Stanek, A. Trygar, S. Gnaster.

POŚPIECH.

Stefek się śpieszy. W bocznej ulicy stoi długi rząd taksówek. Podchodzi do szofera ostatniej i powiada:

— Proszę mnie zawieźć na plac Wolności.

— Niestety, proszę pana, musi pan wziąć pierwszą taksówkę — taki przepis!

— No, ale chyba może mnie pan dowieźć do pierwszej taksówki.



FARTUSZEK DLA MAMUSI I CÓRECZKI.

Anne Adams Modełka 1543 i 1545.

Zamówić można modełko 1543 w wielkościach małych, średnich i dużych. Na wielkość małą potrzeba 1¾ jarda 36 calowej materji i 5¾ jarda taśmy do obszycia. Modełko 1545 zamówić można na wielkość małą, średnią i dużą. Na wielkość małą potrzeba jeden jard 36 calowej materji.

478

ŁADNA, PRAKTYCZNA BLUZKA

Modełko 478.

Nabyć można w wielkościach 16 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2 jardy 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość...

Imię i Nazwisko...

Adres...

Miasto...............................Stan................

Oblubienice Światowe Wracają Do Operowych Scen.

Dwie Amerykańskie operowe debjutantki, które studjowały zagranicą powracają do operowych scen. Oprócz tych sił będą także przedstawione inne siły amerykańskich śpiewaków na specjalne czysto chicagoskie przedstawienia. Wszystko to odbędzie się podczas czwartego tygodnia trwającej opery w Audytorjum teatrze pod dyrekcją Fortune Gallo, podług niezwykłej skali płacy od 25-cio centowej do dolara.

Na pierwszy swój operowy występ we wtorek wieczorem, dnia 10go października wystąpiła Marja McCormic w operze Gounod'a pod tytułem "Faust", w której kilka lat temu wystąpiła ona poraz pierwszy w Paryskiej operze i olśniła wszystkich swem niezwykłem talentem. Jest to jej ulubiona rola, przez krytyków uznana jako jedna z najwspanialszych.

Frieda Savini, urodzona i wychowana chicagowianka, która najpierw dała się poznać w Chicago przez swoje występy koncertowe, a później udała się do Europy aby zdobyć światową sławę, powraca do Chicago, aby wyłonić ze siebie nowo zdobyte zdolności. Poraz pierwszy wystąpi ona w "All Chicago Cast", śpiewając w Mascagniego "Cavalleria Rusticana", złączonej opery z "Haensel i Gretel" podczas specjalnego dnia Columbusa w czwartek po południu. Z nią wystąpi Louis Ruffino, Millo Luca, czteroletni przodujący baryton z Chicago Civic Opery, oraz Lucile Wynekoop z Indiana, która po długoletniem muzycznem doświadczeniu czyni metropolitarne operowe występy.

W sobotę po południu wystąpi Louise Lincoln w Offenbacha "Opowieściach Hoffmana." Urodzona ona jest w Oklahoma, wychowaną w Texsas, a zamieszkałą w Iowa. Ta satelita w czternastem roku swego życia zelektryzowała miłośników muzyki w Meksyko mieście podczas jej występu w "Rigoleto" jako Gilda. Później studjowała ona w Italji gdzie nauczycielem jej zył Tito Schipa, zwiedzając równocześnie kraj ten cały oraz Czechosłowację i Niemcy i zdobywając uznanie w 26-ciu operach.

Tydzień, w którym rozpoczyna się powtórzenie "Madame Butterfly" da nam sposobność poznania niezrównanej artystki Hizi Koyke i Sonię Sharnova, dawną artystkę z Chicago Civic opery, a obecnie odgrywającą rolę Amneris w "Aida", gdzie wystąpi również i Bianca Saroya we środę. Dorota Herman z opery w Cincinnati, będzie nową Micaelą w chwili gdy Janina Burska powtórzy swą sensacyjną rolę już po raz czwarty w "Carmen" w piątek. Elsa Rottinger, która po raz pierwszy wystąpiła w roli Amneris podczas ostatniego występu urządzonego przez Fortune Gallo, będzie słyszaną jako Acuzena w "Il Trovatore" z Bianką Saroyą w sobotę wieczorem. Panna Saroya będzie też śpiewała w "La Boheme" w czwartek wieczorem, a Thalia Sabanieva jest znaną jako gwiazda z "Haensel i Gretel." Rosalinda Norini wprowadzać znów będzie wszystkich w podziw swym śpiewem występując w roli Violety w "Traviata" w sobotę wieczorem, dnia 15-go października. Eihel Fox, Dimitri Onofrei, Aroldo Lindi, Mario Valle, Leon Rothier, Bernice Schalker i inni odznaczeni artyści uzupełnią doborowe grono artystów Gallego.

W ubiegłym tygodniu zauważono kilka niezapełnionych miejsc, gdy obecnie liczba miłośników muzyki wynosi około 4,000 osób. Wiadomość o niezwykłem powodzeniu operowych występów rozeszła się błyskawicznie po innych okolicach skąd nadchodzą codziennie nalegające telegramy i listy, w których domagają się ustawicznie zwiedzenia tamtych okolic, dlatego też kompanja ta postanowiła zrobić pewne ograniczenie po następnych dwóch tygodniach.

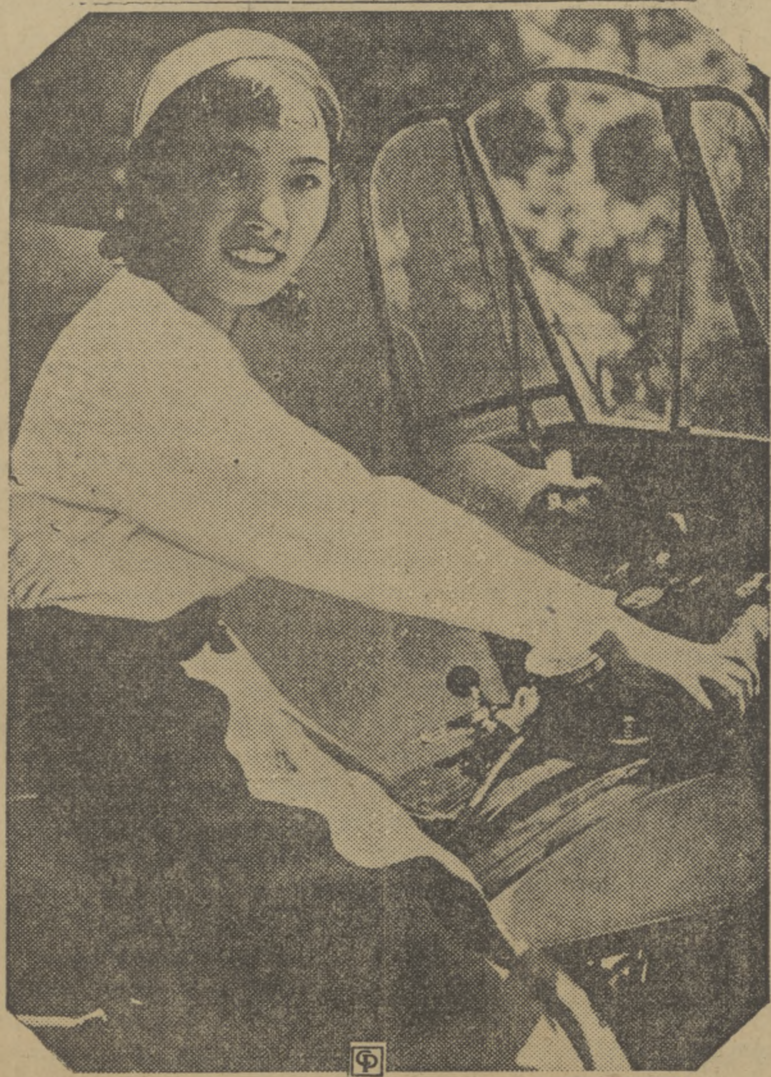
Obnażone Ramiona.



Wieczorowa suknia z czarnego aksamitu z kołnierzem pelerynkowym, który nadaje sukni odmiennego wyglądu przez wydekoltowanie ramion.

Nargile jest to przyrząd do palenia tytuniu, w którym dym przechodzi przez flaszkę z wodą; używany w Turcji i w krajach sąsiednich.

Otrzymała Licencję.



Pierwsza japońska dziewczyna z Tokio będzie jeździć morskim aeroplanem. Jest to panna Kikuko Matsumoto, licząca lat 22. Departament marynarki w Tokio wezwał ją do siebie po wręczeniu jej licencji, aby jej złożyć gratulacje i powinszować pomyślności w przedsięwzięciach.

PIERWSZA ZAŁOGA KOBIECA.



Od lewej strony ku prawej stoją: Alice Boyes, pani Kate Thtelan, pani Sarah Logan, Gladys Wilson, pani Agnes Bates i Hilda Binns; w pierwszem rzędzie: Katerine Reid i Phylis Williams. Jest to załoga kobieca ze specjalnemi kwalifikacjami ocalania życia w niebezpieczeństwie tak pasażerom jak też i załodze.

Wszystkie Potrawy z Jaj Są Bardzo Pożywne.

Jest to wprawdzie pewnego rodzaju uciecha z cudzej biedy, ale taki widocznie już jest porządek na świecie, że z czego jeden się cieszy, z tego samego drugi się smuci. Zastosować to da się zupełnie do jaj w teraźniejszym sezonie, ponieważ farmerzy narzekają, że za jaja nie mogą otrzymać nawet tyle, ile kosztuje utrzymanie kur, natomiast nabywcy jaj cieszą się, że mogą je nabywać w dowolnej ilości i rzeczywiście tanio.

Po cenach teraźniejszych można sobie rzeczywiście "używać" na jedzeniu jaj i rozmaitych potraw, z jaj przyrządzanych. Aby jednakże te potrawy były smaczne, powinny być we właściwy sposób przyrządzane i podane.

Jaja muszą być przedewszystkiem zupełnie świeże; nawet wtedy, jeżeli się ich nie używa do jedzenia na miękko, nawet używane do ciast i deserów, jaja powinny być absolutnie świeże, gdyż niezupełnie świeże jajko może zepsuć każdą potrawę, każde pieczywo, czy deser. Jak jednakże określić, czy jajko jest zupełnie świeże — na to niema właściwie dotychczas innego sposobu, poza dokładnem naświetlaniem, ewentualnie rozbiciem jaja i przekonaniem się na jego wyglądzie i zapachu.

Departament rolnictwa w Washingtonie ustanowił prawidła, segregujące jaja na rozmaite klasy, i stan New York był pierwszym, który ustawami stanowemi przyjął te reguły za obowiązujące. Inne stany dotychczas uważają te reguły jeszcze za będące w stadjum doświadczań, więc z zaprowadzaniem ich u siebie nie spieszą się.

Jaja posiadają to do siebie, że przez nieodpowiednie gotowanie lub smażenie można je zepsuć. Jeżeli się gotuje jaja do jedzenia na miękko, można do tego celu zastosować kilka, znajdujących się w handlu drobnych, a takich przyrządów, które do pewnego stopnia pewności określają czas gotowania. Najłatwiej jednakże jest gospodyni zbadać właściwy czas, a potem na podstawie zegarka do tego się stosować i zawsze jaja jednako gotowane otrzymywać.

Najłatwiejszym takim sposobem jest zalać jaja wodą zimną tylko tyle, aby były nakryte, wodę na płomieniu zagotować i natychmiast z płomienia odstawić, lecz pozostawić jaja w gorącej wodzie przez trzy do pięciu minut. Drugim podobnym sposobem jest zalać jajka wrzącą wodą, nakryć natychmiast szczelnie i nie stawiać na płomień, lecz trzymać w tej gorącej wodzie przez sześć do ośmiu minut. Tak w jednym jak i drugim wypadku po jakimś czasie prób można zastosować czas określony, ile minut muszą pozostawać we wodzie, aby były do właściwej tęgości ugotowane.

Sos Serowy do Jaj.

Cztery łyżki masła rozpuścić w podwójnem naczyniu i dodać cztery łyżki przesianej mąki, pół łyżeczki soli i odrobinę pieprzu, wymieszać to dokładnie i następnie dodać dwie filiżanki mleka mieszając dalej nad płomieniem, aż prawie zupełnie zgęstnieje. Wtedy dodać filiżankę utartego ostrego sera i gotować tak długo, aż się ser zupełnie w sosie rozpuści. Po ułożeniu jaj sadzonych na półmisku, próżne miejsca pomiędzy jajami zalewa się tym sosem, natychmiast, gdy jest gorący, i po wierzchu posypuje się lekko czerwoną papryką, raczej tylko dla dekoracji. Potrawa taka jest nadzwyczaj smaczna, dobrze już dla oka się przedstawia i dlatego może chętnie jest jadana tak przez starszych, jak i dzieci.

Jajka smażone trudniej jest zrobić właściwie, jak każde inne, ponieważ zachodzi obawa, że mogą być zanadto wysmażone, za twarde. Do płaskiego rondelka lub rynki dać kilka łyżek tłuszczu i rozpuścić, lecz uważać, aby się nie przypalił; gdy tłuszcz jest zupełnie gorący, w tedy wbijać delikatnie jajka, jedno obok drugiego, uważając, aby żółtka nie porozlewały się i jedno na drugie nie zachodziło. Naczynie przykryć i na małym płomieniu smażyć jajka wolno, od czasu do czasu oblewając je tłuszczem z tego samego naczynia.

Gdy tylko białko jest dobrze ścięte, wtedy jajka już są usmażone i nie powinno ich się dłużej na płomieniu trzymać, tembardziej, że i po zdjęciu z płomienia dojdą jeszcze w gorącym tłuszczu. Po wydaniu na półmisek, popieprzyć lekko i posolić. Jeżeli smaży się je na wędzonce lub zwyczajnej słonince, to podaje się razem ze słoninką.

Jajecznica jest, zdawałoby się, najzwyczajniejszą potrawą, a jednak jest wiele takich, nawet starszych gospodyń, które nie potrafią jajecznicy we właściwy sposób przyrządzić. Na cztery osoby rozbija się lekko w osobnem naczyniu sześć jaj, razem żółtka i białka, dodaje się do jaj ćwierć filiżanki mleka, ćwierć łyżeczki soli, odrobinę pieprzu i miesza dokładnie, nie na pianę, lecz żeby mieszanina była lekka.

Na rondelku rozpuścić trzy łyżki masła lub tłuszczu i gdy jest już zupełnie gorące, zalać wymieszane jajka i początkowo na wielkim płomieniu, zaś stopniowo na coraz mniejszym trzymać tak długo, aż zacznie się jajecznica ścinać. Wtedy mieszać od brzegów ku środkowi, a gdy jajecznica jest już równo podsmażona, zaraz z płomienia zdjąć, ponieważ nigdy nie powinna być twarda.

Zamiast na maśle, lub tłuszczu mięsnym, można jajecznicę tak samo dobrze zrobić smaczną na słonince, wędzonce, kiełbasie tłustej lub z innem mięsem zmieszaną. Zamiast mleka do jaj można dodać odpowiednią ilość roztartych pomidorów, a również można dodawać już do smażącej się jajecznicy siekaną szynkę, drobno usiekany drób, nawet rybę, świeżo pieczoną lub gotowaną, albo wędzoną. Bardzo dobra jest jajecznica z grzybkami, które przed dodaniem pokrajać w drobne paseczki, a zamiast mleka, dodać do jaj sos z grzybków.

Dodaje się również do jajecznicy młodą cebulkę, drobno usiekaną, łodyżki zielone z cebuli, pietruszkę. Już po wydaniu na talerz, można jajecznicę posypać dosyć grubo tartym ostrym serem, albo też rozpuścić ser w podwójnem naczyniu i po bokach jajecznicy obłożyć serem na talerzu.

Sportowe Sukienki.

Bardzo praktyczne sportowe sukienki do szkoły i do pracy. Na lewo widzimy, żakiet z dwu kolorowej mieszaniny i spódniczkę gładką; w środku, wełniano-jersey sukienka; na prawo, dwu kawałkowa sukienka z francuskiej wełnianej jersey

NIE MÓW DZIECINIE.

Nie mów dziecinie — maleńka —
że serce boli — —
Że dnie ci wstają na smutkach — —
i zasypiają na melancholji...
Odejdzie czas, który cierpiał —
radość nam namiot utka— —
Że w krtani słowa ci cierpną —
nie mów — niech nie wie
malutka...

Obiad Na Jutro.

Zupa z Kukurydzy i Sałaty.
Zrazy Zawijane.
Piramidki Kartoflane.
Włoska Kapusta lub Bruksela w Sosie.
Kawa.

Zupa z Kukurydzy i Sałaty. — Że kukurydzy można używać do zup, o tem zapewne wiedzą wszystkie panie, ale żeby robić zupę z sałaty — to chyba jest nowością dla wielu. A jednak radzimy przekonać się i przepis ten przy pierwszej sposobności wypróbować.

Posiekać drobno świeżej zielonej sałaty, aby tego była pełna filiżanka, a następnie udusić z dwiema łyżkami masła aby sałata zciemniała na kolor brunatny. Wtedy dodać zawartość jednej funtowej puszki kukurydzy, wymieszać i zagotować przez pięć minut. Osobno zmieszać trzy filiżanki sparzonego mleka z jedną filiżanką gorących, duszonych kartofli, dodać to do kukurydzy, posolić i popierzyć do smaku, a jeżeli chce się mieć zupę nieco gęściejszą, to rozbić dokładnie jedną łyżkę przesianej mąki. Porcja taka wystarczy na sześć osób.

Zrazy Zawijane. — Trzy i pół funta pierwszej krzyżowej pokrajać w plastry, zbić, osolić i na pół godziny przed obiadem układać w rondel na rozpalone pół łyżki masła, przesypując warstwami cebulą siekaną, cokolwiek mąką i troszką korzeni. Gdy się zrumienią, przykryć i dusić na wolnym ogniu, dolewając wody, jak sos się wysmaży. Zrumienione odstawić na bok, bo im dłużej się duszą, tem bardziej robią się twarde, suche i, bez smaku.

Piramidki Kartoflane. — Utłuc gotowane kartofle, dodać trochę masła, gorącej śmietanki lub mleka, soli i pieprzu do smaku, poczem ubijać łyżką z 10 minut, a wtedy dodać ubite jajko, dobrze wymieszać i z masy tej wyrabiać małe piramidki, które następnie upiec w gorącym piecu aż się dobrze zrumienią. Po wyjęciu z pieca posmarować wokoło masłem i wydać na gorącym półmisku.

Włoska Kapusta lub Bruksela w sosie. — Jasną zasmażkę z łyżki masła i mąki zalać kwaśną śmietaną, dodać szczyptę soli, cukru i pieprzu, włożyć ugotowaną poprzednio krajaną kapustę włoską lub irlandzką zagotować raz i podać.

Nowy Klub Panienek.

W ubiegłym tygodniu zostało zorganizowane nowe towarzystwo uniwersyteckich panienek w Mundelein kolegjum, którego organizatorką jest panna Ramona Męczyńska. Towarzystwo to wzbudziło ogromne zainteresowanie nietylko wśród panienek polskich, ale też wśród panienek ajryskich, które zgłaszają się do panny Męczyńskiej i proszą o przyjęcie ich do swego grona.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI I 6 DZIECI.

Pequot, Minn., 11. paźdz. — Matka i jej sześcioro drobnych dzieci, w wieku od 7 miesięcy do 9 lat, ponieśli straszną śmierć w pożarze ich domu blisko Pequot.

Władze przypuszczają, że wadliwie działający piecyk do ogrzewania spowodował pożar domu.

3 WIELKIE DNI—W CZWARTEK, PIĄTEK I SOBOTĘ
Na Upamiętnienie Tygodnia Chicagoskiego!
Ofiarujemy Obfite Żniwo Taniościowych Ofert
Niema Nauki w Czwartek. Skład Będzie Otwarty Do 8:30.
Przyprowadźcie Dzieci.
DARMO! DARMO! ŁADNE UPOMINKI!

Sprzedaż Rocznicowa
Składu Chicago Mail Order Economy Outlet

PŁASZCZE DLA PAŃ I PANIEN
4.99 w CENY ECONOMY OUTLET 9.98
Bogate Futrzane Garnirunki 14.98 Ciepła Podszewka i Między - Podszewka
WARTOŚCI DO $25.00

Niech Was nic nie wstrzyma od przybycia na tę niezwykłą sprzedaż rocznicową. Największa sprzedaż taniościowa ze wszystkich dotąd urządzanych. Przyprowadźcie wszystkich swych znajomych. Oszczędzicie sobie centów i dolarów podczas tej wielkiej uroczystości! Przyjdźcie jak najwcześniej.

DARMO
Ładny upominek z każdem zakupnem za $1.00 albo więcej.

PŁASZCZE DLA DZIEWCZĄT
Ciepłe i modne. Odpowiednie do szkoły albo strojnego noszenia. Wszystkie wielkości.
$2.49 do $4.99

TANIOŚCI DLA DZIECI NA TYDZIEŃ CHICAGOSKI

DZIECIĘCE TRZEWIKI
Mother Nature trzewiki. Trwałe w noszeniu.
99¢ i 1.19

TRZEWIKI DLA PAŃ I PANIEN
Z suede, koźlęcej skórki i lakierowanej. Kubańskie i wysokie obcasy. Wartości do $3.00, $1.49

4,000 NOWYCH SUKIEN
Z płaskiej krepy i kombinacyjne. Niema wszystkich wielkości w każdym stylu, ale jest ładny styl dla każdego. Wartości do $7.98, specjalnie, ... $1.69

CHŁOPIĘCE OXFORDY
Modne i trwałe. $1.49
Kupujcie teraz i oszczędzajcie!

PALTA DLA CHŁOPCÓW
Ubierzcie chłopca w nowe ulster palto, takie jakie ojciec ma. Za oszczędzone pieniądze możecie kupić ubranie.
$2.99 do $4.99

DZIEWCZĘCE SUKIENKI
Jedwabne albo wełniane. Niespodziankowa taniość na sprzedaż rocznicową. Wartości do $2.50, specjalnie,.... 79¢

SPECJALNOŚCI
★ 50c chłopięce flanelowe i chambray koszule, po .... 34¢
★ $1.95 chłopięce czysto wełniane swetery, ... 89¢
★ $5 knicker ubrania. Z długiemi spodniami $2.99, specjalnie $1.99
★ Dziecięce wełniane swetery, specjalnie, .. 49¢

CHICAGO MAIL ORDER ECONOMY OUTLET
511 SO. PAULINA STREET
Marshfield górna kolej i tramwaje zajeżdżają przed skład.
Godziny od 8ej do 6ej — w Czwartki i Soboty do 8:30 Wieczorem.

Z Posiedzenia Tow. Przedświt Związku Polek.

W poniedziałek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Tow. Przedświt Związku Polek w celu omówienia spraw mającej się odbyć zabawy jubileuszowej dnia 29-go października. Na posiedzeniu tem otwartem przez dr. Cienciarę, prezeskę tego towarzystwa, komitet jubileuszowy 5-cio lecia złożył sprawozdanie ze swej czynności. Oprócz tego omawiane były i inne sprawy organizacyjne po których uchwalono jednogłośnie urządzić jeszcze jedno nadzwyczajne posiedzenie z kawką, dnia 23go października, o 8ej godzinie wieczorem w domu dr. Cienciary zamieszkałej pnr. 2130 Cortez ulica.

Na posiedzeniu ma być przyjętą konstytucja i kilka nowych panienek jako członkinie. Następnie na właściwy i słuszny wniosek pani Jakubowskiej członkinie Towarzystwa Przedświt zgodziły się jednogłośnie podzielając jej zdanie, aby posiedzenia nie odbywały się w formie oficjalnej, ale w formie czysto kobiecej i serdecznej. Każda z kobiet ma spryt odrębny mówiła pani Jakubowska, tylko potrzeba iskry zapalnej, a kobiety potrafją coś nowego stworzyć i wymyśleć na każde posiedzenie. Zatem każda z członkiń będzie kolejno popisywała się na posiedzeniach według jej możności i zdolności. Mogą być odczyty naukowe, deklamacje, śpiewy, wygłaszanie dialogów, anegdotek albo możliwie coś innego. Wypróbowane przepisy, upieczenie ciast albo jakieś ręczne robótki mogą też przyczynić się do ogólnego zainteresowania członkiń na posiedzeniach. Zadaniem więc każdej z członkiń będzie wymyśleć coś nowego. Z projektowanemi wywodami pani Jakubowskiej wypowiadały się kolejno a zgodnie pani Barbara Fischer, sekr. protokułowa towarzystwa, pani Damsz oraz inne członkinie obecne na tem posiedzeniu.

Na Bóle Reumatyczne
Dręczące bóle reumatyczne rychle usunięte być mogą za pomocą użycia KOTWICZNEGO Pain-Expelleru w dowolnej ilości Z chwilą gdy ten starodawny i pewny środek zostaje użyty, doznaje się uczucie pewnego ciepła i wygody, a to jest dowodem, iż Pain-Expeller rozpoczął swe działanie.
Poco więc znosić cierpienia, wtedy gdy Pain-Expeller działa z tak zadziwiającą szybkością. Do nabycia we wszystkich aptekach po 35c i 70c. Tylko prawdziwy ma markę handlową z "Kotwicą".
PAIN-EXPELLER

THE TUTTS By Crawford Young



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Jeszcze Jedna Korporacja Rządowa.

Na skutek pogłosek o możliwem otwarciu banków zamkniętych pisaliśmy kilka dni temu, jak te pogłoski należy rozumieć, mianowicie tak, że pomoc dostałyby najpierw banki, które zamknęły się na rozkaz Prezydenta w marcu i potem już się otworzyć nie mogły. Inne banki, zamknięte wcześniej, mogłyby liczyć na tę pomoc w porządku odwrotnym od tego, w jakim się zamykały. Ewentualna pomoc zaczęłaby się więc najpierw od tych najmocniejszych a potem szłaby wstecz do coraz słabszych.

Wśród tych banków będzie niezawodnie wiele takich, którym już nic nie pomoże do otwarcia. Te muszą ulec likwidacji. Otóż dla takich banków zostanie powołana do życia specjalna korporacja rządowa, która będzie przyjmowała lepsze papiery wartościowe jako zastaw wzamian za pożyczkę dla banku, żeby wypłacił depozytorów.

Szczegółowy plan nie jest jeszcze gotowy, ale w zasadzie wszystko to już zostało zdecydowane, wobec czego stwierdza się dzisiaj, że poprzednie pogłoski były uzasadnione.

Pisząc pierwszy raz na ten temat podkreślaliśmy, że przyjście przez rząd z pomocą zamkniętym bankom celem „odmrożenia" w nich depozytów jest najzupełniej możliwe i może być zorganizowane mniej więcej tak, jak pomoc dla drobnych właścicieli nieruchomości. Obecnie okazuje się, że plany takie właśnie się opracowują.

Tego rodzaju pomoc rządowa będzie tak samo zbawienną dla mas, jak pomoc wydziedziczanym właścicielom małych domów. Rząd chce rzucić w obieg jak najwięcej pieniędzy, gdyż jest przekonanym, że to ożywi życie gospodarcze w kraju. Dzisiaj ludzie nie kupują, bo nie mają za co, bo ogromne miljony zostały „zamrożone" w bankach. Gdy więc bank zacznie ludziom wypłacać ich należność zamrożoną, to pieniądze pójdą w ruch. Na tem przekonaniu zasadza się projekt rządowy pomocy bankom zamkniętym.

Ale ta pomoc będzie miała jeszcze inne praktyczne znaczenie.

Przejemcy (receivers) zamkniętych banków nie spieszą się z likwidacją dlatego, że w dzisiejszych czasach trudno jest likwidować a pozatem stanowisko przejemcy jest popłatne. Może brakować pieniędzy na spłacanie depozytorów, ale nie może brakować pieniędzy na zapłacenie przejemców, ich adwokatów i całego sztabu urzędników. Im dłużej likwidacja trwa, tem dłużej ci ludzie mają „dziaby", a im dłużej są opłacani, tem więcej pieniędzy się wydaje, a więc o tyle mniej pozostaje do podziału między depozytorami. Przyspieszyć likwidację znaczy tyle co robić oszczędności.

I dlatego projektowana pomoc rządowa jest tutaj niezmiernie cenna.

Rząd, to znaczy stworzona przez niego specjalna korporacja weźmie do siebie część papierów wartościowych, których przejemca sprzedać nie może, bo niema na nie rynku, lub które musiałby sprzedać za psie pieniądze i narazić depozytorów na straty. Rząd chce przyjąć lepszą część bondów i „mogeczów" i dać na nie pieniędzy dla wypłacenia depozytorom. Jednakże i w tym wypadku niechaj nikomu się nie zdaje, że wszyscy wszystko dostaną. O nie, ale z pewnością dostaną więcej, jak bez pomocy rządu.

Ameryka w Walce z Kryzysem.

Ogólna sytuacja ekonomiczna w Stanach Zjednoczonych jest w dalszym ciągu wielce niezadowalająca. Kraj nasz znów staje w obliczu zbliżającej się zimy, z miljonami bezrobotnych, którym rząd musi zapewnić schronienie i żywność — w całości lub częściowo. Ale równocześnie zauważyć można nieomylne znaki, wskazujące na to, że Ameryka wydobywa się stopniowo z depresji. Niema cudownej drogi, prowadzącej do odrodzenia ekonomicznego. Ale w tym kierunku pracują różne czynniki i siły bezustannie. Zanotowano dotychczas znakomity postęp w różnych kierunkach, i pomimo poważnych przeszkód, a nawet cofnięcia się tu i ówdzie, stały postęp jest widoczny w kierunku odrodzenia ekonomicznego.

I tak np. dane, zebrane przez federalne biuro statystyki robotniczej, wykazują, że liczba pracowników w różnych gałęziach przemysłu fabrycznego powiększyła się o 22 procent w czterech miesiącach, zakończonych z dniem 31 lipca, a płace robocze w tym samym czasie wzrosły o 39 procent. Wynika z tego, że około 2 i pół miljona osób wróciło do pracy. Od dnia 1go sierpnia dało się zauważyć znaczne osłabienie w przyjmowaniu nowych ludzi do pracy, ale sytuacja pod tym względem znów się poprawiła w miesiącu wrześniu. A przecież dotychczas zaledwie tu i ówdzie przystąpiono do robót publicznych, zakreślonych uchwałą Kongresu, które gdy zostaną uruchomione w całości dostarczą zajęcia paru miljonom ludzi.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle i powiększenie się płac roboczych w Stanach Zjednoczonych w okresie pierwszych czterech miesięcy za urzędowania nowej administracji krajowej jest największym za podobny okres czasu w całej amerykańskiej historji ekonomicznej. Ale nawet ten niebywały wzrost zatrudnienia nie mógł podnieść ogólnej sytuacji bezrobocia i płac roboczych wyżej ponad poziom z października, 1931 roku. Ten fakt właśnie ilustruje dokładnie, do jakich rozmiarów doszła depresja ekonomiczna od roku 1929.

Tablica statystyczna, opracowana niedawno temu przez ekspertów rządowych, wykazuje, że depresja od roku 1929 do 1933 była ostrzejsza, niż którakolwiek depresja w przeszłości w tym kraju począwszy od roku 1800. W zastojach ekonomicznych w latach od 1838 do 1843, następnie od 1874 do 1879 i od 1893 do 1898 ogólny poziom czynności handlowych przemysłowych i rolniczych nigdy nie spadł poniżej 80 procent poziomu normalnego. Tymczasem w lipcu 1932 roku życie gospodarcze w tym kraju spadło do poziomu poniżej 50 procent normalnego.

W styczniu, 1931 roku, liczba bezrobotnych, według obliczeń biura cenzusowego, doszła do 6,050,000. Według danych, zebranych przez Amerykańską Federację Pracy, liczba ta doszła do 8,300,000 w styczniu 1932 roku, a do 12,730,000 w kwietniu 1933 roku. Obliczenia tej samej organizacji wykazują, że w lipcu liczba bezrobotnych spadła do 11,573,000.

Spadek płac roboczych był jeszcze silniejszy, niż spadek w zakresie liczby zatrudnionych. Od stycznia 1929 roku do stycznia 1933 roku liczba zatrudnionych w przemyśle fabrycznym, według obliczeń biura statystycznego, spadła z 95.2 do 56.6 procent. W tym samym czasie płace robocze zmniejszyły się z 94.5 do 35.8 procent. Ogólna suma płac roboczych w fabrykach spadła z $11,621,000,000 w roku 1929 do 5 biljonów i 22 miljony dolarów w roku 1932. W tym samym również czasie dochody farmerów spadły z 11 biljonów i 918 miljonów dolarów do 5 biljonów i 143 miljonów dolarów. Ogólny dochód całego kraju, wynoszący 63 biljony dolarów w roku 1921 doszedł do 91 biljonów w roku 1929, a następnie w roku 1932 spadł do 52 biljonów dolarów.

Rządową kontrola poszczególnych gałęzi przemysłu przez wprowadzenie w życie "kodeksów uczciwej kompetycji"; dostosowanie produkcji rolnej do rzeczywistych potrzeb kraju, jak to zostało zastrzeżone w odnośnej ustawie farmerskiej; szeroki program robót publicznych i inne uchwały Kongresu, mające na celu odrodzenie ekonomiczne kraju — wszystko razem wzięte jest potężnym atakiem na różnych frontach odrazu przeciwko depresji. Wszystkie te uchwały i plany zmierzają do podniesienia "siły kupna" całego kraju. Tylko to powiększenie siły kupna może utrzymać w odpowiedniej mierze produkcję rolną i przemysłową. Sprawozdania, nadchodzące z różnych części kraju, zdają się wskazywać, że owa siła kupna narodu zaczyna się stopniowo powiększać.

Ekonomiści oddawna już zwracali uwagę na to, że zagwarantowanie minimum płacy, koniecznej do utrzymania robotnika i jego rodziny, jest jednym z najważniejszych warunków podniesienia i utrzymania siły kupna narodu na odpowiednim poziomie, koniecznym do podtrzymania produkcji przemysłowej i rolniczej. Obecnie statystyka rządowa wykazuje słuszność tego stanowiska ekonomistów. W ostatnich latach uwydatnił się stanowczo niesprawiedliwy podział dochodów i to właśnie było jedną z głównych przyczyn obecnej depresji. Tak n. p. produkcja fabryczna w Stanach Zjednoczonych w latach od 1923 do 1929 roku powiększyła się o 10 biljonów dolarów rocznie, ale tylko 600 miljonów dolarów z tej sumy otrzymali robotnicy w formie płac roboczych, a 800 miljonów różni urzędnicy i kierownicy przedsiębiorstw. Na surowiec i różne materjały wydano 3 biljony 800 miljonów, a inne koszta łącznie z dochodem objęły sumę 4 biljonów i 600 miljonów dolarów. Ogólny dochód korporacyj, obejmujących przeważającą część całego gospodarstwa narodu, powiększył się z 95 biljonów dolarów w roku 1921 do blisko 160 biljonów w roku 1929. W roku 1932 spadł do 80 biljonów. Dywidendy i podział innych procentów przez korporacje wzrosły o przeszło 100 procent, a mianowicie z 3 biljonów i 600 miljonów do 7 biljonów i 600 miljonów dolarów w czasie od 1923 do 1929. W tym samym okresie czasu ogólny dochód całego kraju powiększył się tylko o 20 procent.

Te właśnie fakty i cyfry spowodowały to, że Hugh S. Johnson, prezes Narodowej Administracji Odrodzenia Ekonomicznego, powiedział publicznie jak następuje — "w tym kraju naszym jest tyle dobrych rzeczy, że gdybyśmy je rozdzielili więcej równomiernie, wystarczyłoby dla wszystkich, by każdemu zapewnić zajęcie i każdego uczynić tak szczęśliwym, jak na to zasługują ludzie na tym świecie."

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 22-IX.—

Dużo zwykle hałasu jest w kuźni kowala — ale zarobku mało. W pracowni złotnika cicho jak w kościele — a kształtowane tam są klejnoty drogie.

Dzięki cichej a pięknej inicjatywie kilku jednostek nazwano w stanie New Jersey bulwar stanowy „Pulaski Skyway" — by tem samem utrwalić w pamięci ogółu nazwisko Polaka, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych.

Polonja w Jersey postanowiła uwiecznić to w formie tablic bronzowych, rozstawionych po bulwarze.

Na wieść o tem zgłosiła się jednostka, która ofiarowała się dostarczyć tablice, pod warunkiem, że zrobi się odpowiednią reklamę ofiarodawcy, w kuźni zaściankowej. Polonja z oburzeniem odrzuciła to. Woli własnym groszem tablice te ufundować.

Groszem własnym i własnym wysiłkiem. — Bo tworzone są klejnoty, rzeczy drogie i trwałe, bo to pracownia złotnika, a nie kuźnia kowala.

To warsztat Polonji, która chce zadanie swe i obowiązek spełnić.

Jakże imponującą jest jedność Polonji w Jersey w tej akcji. Z dalekich osiedli nadchodzą wieści o żywem zainteresowaniu.

Dzień 11 października będzie tak potężną manifestacją Polonji, takim żywiołowym wyrazem patrjotyzmu polskiego i amerykańskiego, takim dobrym przykładem dla młodzieży i taką potężną manifestacją wobec Amerykanów, że należałoby złotemi literami wypisać nazwisko Pułaskiego, bo nawet z zagrobu duchem nas łączy.

W takiej pracy wspólnej i przeduchowionej w zapomnienie idą drobne różnice i waśnie. Cel godny łączy i natchnieniem się staje i świadomością pełni si. i zdrowia moralnego.

Pomóżcie Im Rodacy!

Ostatnio Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy otrzymała odezwę, tekst której, bez zbytecznych, zdaniem naszem w tym wypadku, komentarzy, podajemy do wiadomości naszym czytelnikom.

Rodacy! Pozdrowienie ślewam ludność polska w Gdańsku, wierna swemu posłannictwu dziejowemu, spadkobierczyni praw odwiecznych, zekreślonych nietylko traktatami, ale pracą stuleci polskich pokoleń gdańskich!

W huraganie walki o skarby nasze kulturalne, narodowe i religijne — trwamy na posterunku.

Walka ta o duszę dziecka polskiego, duszę młodzieży polskiej, duszę ludu polskiego — prowadzona jest przez żywioł wrogi środkami bez wyboru.

Lecz nie cofamy się!

Zgodni, solidarni, zwarci w szeregach Gminy Polskiej, ramowej organizacji wszystkich Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku, odpieramy ataki sił przeważających.

DOPOMÓŻCIE NAM, RODACY!

Niechaj wzruszą się serca wasze na wieść, że tam u ujścia Wisły, rzek polskich królowej, bracia i siostry wasze w ciężkiem codziennem zmaganiu, bronią idei polskiej w Gdańsku. Znojny to trud.

Budujemy Domy Ludowe, kaplice, kościółki, roztaczamy opiekę nad szkołą, zakładamy towarzystwa ludowe, rolnicze, opiekujemy się niemi, prowadzimy walkę o realizację praw, zagwarantowanych nam Traktatem Wersalskim, przeprowadzamy wybory do sejmu gdańskiego, do rad miejskich oraz gminnych, rozszerzamy pracę oświatowo - kulturalną, urządzamy uroczystości narodowe, otaczamy biedną ludność opieką społeczną. Oto szereg najważniejszych prac Gminy Polskiej, decydujących o losie i przyszłości ludu polskiego w Gdańsku. A ten lud, wielce ofiarny, w miarę swych możliwości — to ubogie rzesze robotnicze i rolnicze.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek — niechaj nam staną do do pomocy wszyscy rodacy i obywatele!

Niechaj w całym Narodzie Polskim otworzą się dłonie ofiarne. „Na pomoc Polonji w Gdańsku!"

Prosimy was o to gorąco!

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku.

Wszelkie dary prosimy przekazywać na konto Gminy Polskiej, P. K. O., No. 210040, lub na konto Gminy Polskiej, w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Gdański, lub na konto Gminy Polskiej w Banku Ludowym, w Gdańsku.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

POMÓWMY JESZCZE O PAWILONIE.

Szanowna Redakcjo!

Dlaczego tak nagle ustała polemika o polski pawilon, o który tyle swego czasu było krzyku, a który to za wielki jest, aby tak łatwo można było o nim zapomnieć.

Ciekawem jest, że prezes spółki dr. Kalisz nic nie odpowiada na zarzuty stawiane mu, że niedołężnie poprowadził całą sprawę dla tego jest fiasco.

Szkoda, że artykuł dr. Kalisza z dnia 28go sierpnia w Dzienniku Chicagoskim był taki krótki i nie bardzo zrozumiały dla laika, jedno wszyscy zrozumieli, że dr. Kalisz nie miał zamiaru obrażać pana Batowskiego ani jego obrazów, które oryginalnie podobno były malowane dla polskiego pawilonu — ale te obrazy to nie cała Polska, ani Polonja w Ameryce.

Gniewają się niektórzy, że dr. Kalisz uraził Pana Batowskiego — gdyby dobrze zrozumieli artykuł jego, to każdy zdrowo myślący zgodziłby się z tem, że dr. Kalisz nie mógł tego inaczej napisać a nawet według mego zdania napisał za mało.

A zatem co do pana Batowskiego i obrazów, to nic i nikt nie może mu zarzucić, że wywiązał się jak mógł i umiał z zadania, i stara się jak umie reprezentować "Polskę w Chicago" i choć pan Batowski robi trochę grosza na ratowaniu honoru Polski i na reprezentowaniu jej, jak i "całej Polonji" tutejszej, to nic dziwnego i nikt o tem nie myśli — lecz nie zrozumiałem jest, że robiono tyle gwałtu w czasie kiedy spółka pawilonu była zajęta przy budowie pawilonu co to będzie z pieniędzmi, gdyby w razie czego zarobiono cośkolwiek na tym pawilonie, ale nikt się nie martwił skąd spółka pawilonu weźmie na pokrycie kosztów budowy pawilonu i na utrzymanie go przez kilka miesięcy.

Także są dziwne pretensje pana Hanasza, który w artykule swym z dnia 5go października stara się zarzucić doktorowi Kaliszowi, że niedołężnie zabrał się do dzieła, dlatego jesteśmy pozbawieni widoku tak pięknego obrazu jakim jest panorama Golgoty; ciekawe jednakże przez czyje niedołęstwo nie doprowadzono sprawy pomyślnie. **W. Oksza.**

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z Niewydanych Utworów Or-Ota (Artura Oppmana).

ZA DAWNYCH, DOBRYCH LAT. PAN RADCA.

Najczęściej on trzyma się Piwnej,
Piekiełka, Dunaju, Zapiecka,
Te strony wybornie go znają
I on je zna dobrze od dziecka.

Na trzeciem pięterku lub czwartem ma cicha staruszek siedzibę, na stare wąziutkie uliczki przez mętną spogląda stąd szybę. Ze strojów dzisiejszych podrwiwa i z modą w niezgodzie jest wiecznie, on lubi surduty do kostek i fular — kraciasty koniecznie. Co ranek jest w Saskim napewno, gdzie kółko kolegów się zbiera, gawędzi tam, siedząc na ławce, przy starym kompasie Magiera.

Wytrawny z staruszka polityk,
Nic nie jest dla niego zawiłem,
Cokolwiek się stanie na świecie,
On zawsze powiada: "Mówiłem!"

Nikomu on wody nie zmąci, nie gniewa się nigdy, nie sarka, i tylko ogarnia go pasja, gdy chwali kto przy nim Bismarka. Tak krąży po Starej Warszawie w ubioru odwiecznej paradzie, aż wreszcie, po życiu poczciwem, z uśmiechem do grobu się kładzie.

Najczęściej nikt po nim nie płacze,
Gdy pójdzie w nieznaną, hen stronę,
Żałują go tylko wróbelki,
Codziennie przez niego karmione...

(Mucha).

STARA RZECZ.

— Rząd robi dobre interesy na wysyłce pocztą paczek żywnościowych. Mógł by też rozpocząć, jako nowość, wysyłkę pocztą żywego ptastwa.

Stara rzecz. Toć od dawien dawna wszystkie kaczki dziennikarskie przesyła się nietylko pocztą, ale nawet telegrafem.

Drogą Pielgrzymów

KS. IGNACY POSADZY

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Zaledwie upłynęły cztery tygodnie ,a oto znowu w niedzielę, pod wieczór, zjawiła się druga gromadka Indjan, złożona z 10 osób. Przyszli sami aż do kościoła. Całą drogę z „posto" aż do kościoła szli pieszo, to też byli bardzo strudzeni. Wybrali się w tak daleką drogę, bo zazdrościli, że tamci otrzymali tak piękne prezenta, chcieli i oni coś dostać. Zaprowadziłem ich do naszego ogrodu, gdzie pousiadali na trawniku w sadzie pomarańczowym, i co można było przygotować naprędce tem ich raczono, aby pierwszy głów zaspokoić. A więc jeden i drugi bochenek żytniego chleba, kosz bułek, dwie miski miodu, dwa kilo kiełbasy i parę dzbanków kawy, oto, czem przyjęliśmy tak rzadkich gości. Wnet podano kolację i ku ogólnemu zdziwieniu, nietylko sprzątnęli kolację, lecz oświadczyli, że tego było za mało.

Pan Karol Rewaj, dobry ich znajomy, bo już bywał na „posto", w mig postarał się, aby goście nie poszli spać głodni. Przyniósł duży sagan mąki madjokowej, dosypał kilka kilogramów żółtego cukru, to zalał zimną wodą, wymieszał i podał im na deser ich ulubioną potrawę. To nareszcie ich nasyciło i zaspokojeni udali się na spoczynek. Mieliśmy sposobność podziwiać wyborny ich apetyt i zadowolenie, jakie malowało się na ich twarzach w czasie jedzenia.

Widocznie spodobało im się u nas, bo chociaż na wstępie oświadczyli, że nazajutrz muszą wracać, to jakoś niebardzo im było spieszno i z dnia na dzień zwlekali z powrotem do borów tak, że ostatecznie wybrali się dopiero we czwartek. Mieszkali w tym samym domku, co poprzednia gromadka, a jedzenie im donoszono z plebanji. W kościele zachowywali się skromnie i spokojnie, słowem, budująco.

Chociaż ci Indjanie dopiero pierwszy raz byli na kolonji pomiędzy „białymi", to zachowaniem się swojem nas wszystkich zadziwili, tak się potrafili zastosować do nas. Patrząc na nich, trudno było pogodzić się z myślą, że to Botokudzi, że to dzicy, dzieci natury. A cała sztuka była w tem, że zawsze pilnie patrzyli na drugich i naśladowali to, co u nich widzieli.

Przynieśli ze sobą łuki i wielkie pęki strzał różnego gatunku. Popisywali się strzelaniem z łuków. Co za siła i co za wprawa! Strzała, wypuszczona z łuku, wzbija się w górę na wysokość kilkudziesięciu metrów, a potem spada w miejscu upatrzonem. Strzała, z okuciem żelaznem, na odległości 20—25 metrów przebija deskę calową nawylot.

Wszyscy, którzy byli na kolonji, tak z pierwszej jak i drugiej wycieczki, należeli do grupy Indjan, których ochrzciłem. Zastanowiło mnie to. że żaden z nich nie nosił we wardze „botoki", oznaki szczepu, choć dziurka w dolnej wardze jest widoczną, niezarośniętą. Gdy ich pytałem dlaczego nie noszą botoki, odpowiedzieli, że są ochrzczeni i nietylko na kolonji, ale i w „posto" i w borach botoki nie noszą.

Przez te kilka dni, jakie spędzili pośród nas, oprowadziliśmy ich i pokazaliśmy wszystko, co ich mogło zainteresować. Byli także w szkole i wydziwić się nie mogli, że tyle dzieci razem zebranych. Zrozumieć nie mogli, poco tu przychodzą, i naco mają takie dziwne przedmioty, jak tabliczki i książki. Byli i na wieży kościelnej, i choć to wysoko, jeszcze na palcach się wspinali, aby móc zobaczyć swoje „posto."

— Tak, tak, nasza to była ziemia, tutaj polowaliśmy na zwierza, a dziś nasza ziemia tam daleko, — mówił jeden z nich, pokazując ręką na całą okolicę i łzy spłynęły mu po policzkach.

Bardzo smutny objaw daje się zauważyć u wszystkich tutejszych plemion indjańskich, a mianowicie: wielka skłonność do pijaństwa. W borach, na „posto" mają surowy zakaz używania jakichkolwiek napojów. Wyjątek stanowi „święto botoki", obchodzone co rok, przy końcu grudnia, bardzo uroczyście.

W tym wyjątkowym dniu wolno im pić dowoli napój bardzo odurzający, przez nich samych wyrabiany. Fabrykują ten swój trunek narodowy ‚gojsu" w ten sposób, że do kadzi z wodą wrzucają kaczany miękkiej, niedojrzałej kukurydzy, miód pszczół leśnych i kawałki pewnego gatunku paproci. To poddają przez parę tygodni fermentacji. Gdy proces fermentacji skończony, zlewają napój w przygotowane beczki. Jest to napój tak silny, że w dniu tym, w „święto botoki", wszyscy „bugrzy", starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, leżą jak martwi. Skoro tylko przyjdą na kolonję, pierwsze, po co wyciągają rękę, to wódka; piją wszyscy, a piją bez miary. Bardzo smutny to objaw. Ośmieleni będą przychodzili na kolonję coraz częściej, będą się rozpijać, a pijaństwo stanie się ich zgubą.

Tak się złożyło, że w tym czasie, kiedy druga grupa była na kolonji, wypadł przyjazd na naszą kolonję prezydenta stanowego Santa Cathariny, p. Adolpha Kondera. Przedstawiono panu prezydentowi i tę cząstkę jego poddanych; ucieszył się bardzo i kazał się fotografować w otoczeniu bugrów. Gdy prezydent odjechał, przyszli do mnie bugrzy, pytając, co o nich mówił gubernator. Byłem zaskoczony takiem pytaniem. Po chwili namysłu odpowiedziałem, że gubernator ich chwalił, że są dobrymi ludźmi, bo już nikogo nie napadają i nie mordują, a jeszcze będą lepszymi, gdy się przyzwyczają do pracy na roli.

Z przyjęcia, zgotowanego dla prezydenta i reszty gości, w sali polskiego towarzystwa „Bratnia Pomoc", pozostało wiele ciast, tortów i kawy. Zastawiono na nowo stół i zaproszono Botokudów, aby i oni skosztowali słodyczy, na które są tak łakomi. Wszyscy byliśmy ciekawi ich zachowania się przy stole, byliśmy pewni, że nie dadzą sobie rady z filiżankami. podstawkami, talerzykami itd. Tymczasem zrobili nam wielką niespodziankę. Zachowali się bardzo poważnie i godnie; nie popychali się, nie wyprzedzali jeden drugiego, jedli powoli, spokojnie, ale bardzo wiele.

Na odchodnem byli na plebanji, aby się pożegnać. Prosili, aby im na drogę dać wódki. Oświadczyłem, że wódki im nie dam, bo nie mam, i tłumaczyłem, że nie dobrze pić wódkę, bo to obrzydliwe i szkodliwe. Zafundowałem im parę butelek wody sodowej i tem ich uraczyłem. Bardzo im to smakowało, a gdy ich pytałem co lepsze, wódka czy woda sodowa, wszyscy razem odpowiedzieli, że to dobre i wódka dobra.

W pokoju pousiadali sobie na podłodze, na skórze tygrysiej i z ciekawością oglądali fotografję z obchodu 25-lecia pobytu księży misjonarzy w Thomas Coelho. Nie mogli się nadziwić, że może być tylu „papiów"-księży na świecie. Zaraz poznali, że w środku siedzący arcybiskup wyróżnia się od reszty księży i pytali, dlaczego ma inny strój? Mówiłem, że to arcybiskup „arcebispo." Żadną miarą nie mogli tego pojąć, dopiero, gdy powiedziałem im, że to jest „cacique dos papaies" — kacyk księży, w tej chwili mnie zrozumieli.

Poszli pożegnać się i do szkoły, a nasze Siostry Miłosierdzia wypuściły dzieci na pauzę, aby pożegnać się z bugrami. Żegnali się ze wszystkiemi jak dobrzy, starzy znajomi. Już byli daleko, a jeszcze rękoma, kapeluszami dawali znaki pożegnania w stronę plebanji i szkoły. Prosili, by ich kazać kawał drogi odwieźć furmanką, bo tamci pierwsi jechali wozem, a oni jeszcze nie. Choć pilną miałem robotę, jednak zgodziłem się na ich prośbę i kazałem ich kawał drogi podwieźć.

Cieszyli się jak dzieciaki, gdy się znaleźli na wozie, bo to pierwsza jazda w ich życiu. Tymczasem nieszczęście chciało, że furman ujechał jakie cztery kilometry, przewrócił i wysypał moich gości w dziurę. Wyobrażem sobie ich miny w chwili, gdy się wóz przewracał. Podobno cichutko leżeli w dziurze, a gdy się pozbierali, pousiadali na środku drogi i ani rusz nie można było ich namówić, by wsiedli na wóz. Dopiero gdy ich furman upewnił, że już więcej razy nie przewróci, zgodzili się wsiąść na wóz.

Na odjezdnem trzeba było ich obdarować prezentami, dostali noże, nożyczki, igły, nici, pierścionki, grzebienie, lusterka i inne świecidełka. Jeden prosił mię o kapelusz. Zdjąłem kapelusz z głowy i dałem mu, sam pozostałem bez kapelusza. Jeżeli jeszcze trzecia i czwarta grupa takich gości mnie nawiedzi, a tego można wkrótce się spodziewać, to obiorą mnie tak, że nietylko bez kapelusza, ale i bez butów zostanę.

Takie to były odwiedziny botokudzkie na polskiej kolonji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO NIE PRZYJĄĆ KODEKSU ZDROWIA?

Niemal we wszystkich kierunkach pracy ludzkiej obowiązują obecnie „kodeksy". Ale zachodzi pytanie, ile też ludzi zastanowiło się nad doniosłością „kodeksu zdrowia?" Nie ciesząc się dobrem zdrowiem, nie możemy również liczyć na powodzenie w życiu; nie możemy nawet radować się życiem. A jednak faktem jest, że zdrowie zależy kompletnie od nas samych.

Podobnie jak budowniczy musi stosować się do planów architekta przy budowie gmachu, tak i my musimy stosować się do reguł i nakazów natury, jeżeli mamy zachować zdrowie i siły. W większości wypadków przyczyn chorób można doszukać się w przekroczeniu, lub zlekceważeniu tych reguł natury, bardzo często takich reguł, które wydawały się nam bez większego znaczenia. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych skutków tego lekceważenia jest zatwardzenie, innym znów utrata snu, zepsucie zębów z powodu braku odpowiedniej opieki nad nimi i t. d. Wszystko to prowadzi w odpowiednim czasie do nadwyrężenia zdrowia.

Rozumny „kodeks zdrowia" nie jest tak trudny do wykonania, jak to się niejednemu może zdawać. Kodeks ten polega na zastosowaniu zdrowego rozsądku we wszystkiem, co robimy i co czynimy. Wszyscy n. p. wiemy o tem, jak się dobrze czujemy, gdy wyjdziemy na świeże powietrze i zaczniemy niem oddychać. Wiemy także, jak orzeźwiającą jest kąpiel, wiemy co to znaczy zdrowy żołądek i jak się dobrze czujemy, gdy jest regularnie wypróżniany. Natura pomoże nam w wielkim stopniu, jeżeli się postaramy o to, by jej tę pomoc umożliwić.

Ale niestety wielu jest takich pośród nas, którym się zdaje, że mogą bezkarnie przekraczać prawa natury i nadrobić to w późniejszym czasie. Niejednemu zdaje się, że może oszukać naturę. Spożywamy n. p. potrawy, które się nie zgadzają z naszym systemem, pijemy coś, o czem wiemy że nam może zaszkodzić, nie staramy się o regularne wypróżnianie żołądka, nie uprawiamy ćwiczeń fizycznych i t. d. i po jakimś czasie nagle odczuwamy, że jest coś źle z nami i że potrzeba pomocy lekarskiej. A wszystkiego tego można było uniknąć, jeślibyśmy się stosowali do kodeksu zdrowia.

Kodeks ten oznacza, że musimy nie tylko pilnować się, co spożywamy i co pijemy, ale także co robimy we dnie i w nocy. Zdrowie jest zapłatą za ustawiczną czujność. Jeżeli zachowamy w pamięci ustawicznej jedno tylko słowo „ostrożność", wówczas łatwo nam będzie zastosować się do kodeksu zdrowia. A chyba opłaci się zacząć od dziś.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia. New York.

Życiorys Św. Józafata Kuncewicza,

Skompilowany przez Ks. Stanisława Siatkę, C. R.,

Na podstawie pochwalnej mowy na jego cześć, wygłoszonej w kościele grecko-katolickim u św. Atanazego, w Rzymie, 1867 r., przez ks. Hieronima Kajsiewicza, C. R.

(Ciąg dalszy).

Zrazu pokorny Józafat wymawiał się tem, że on jako prosty djakon, nie może im być w niczem pomocnym, nie mając wpływu ni znaczenia, radził znieść się z Rutskim, który, jeżeli rzecz słuszną znajdzie, wszystkich za sobą pociągnie. A gdy mu odpowiedzieli, że na Rutskiego nie liczą — dodał stanowczo Józafat — że i na niego liczyć nie mogą. Opat wymierzył mu silny policzek, który on w milczeniu zniósł i do celi się usunął.

Sienczyłło nie wątpił jednak, że z posłusznym i pokornym Józafatem poradzi sobie, jak skoro go odosobni — i przeto nazajutrz rano nakazuje mu pod posłuszeństwem, jako nadzorcy młodzieży w zastępstwie Rutskiego, aby całą młodzież do mistrza ich wysłał — a sam nie wątpiąc o wiernem wykonaniu rozkazu, wyjechał na wieś, mając już nowych, gotowych postulantów schyzmatyków, do zajęcia miejsca wszystkich w monastyrze tak, aby w żadnym razie już odesłanych przyjąć nie można było.

W okropnem położeniu znalazł się nasz święty, bo widział dobrze do czego ten zamach prowadzi; z drugiej strony rozkaz w sobie wzięty posłania nowicjuszów do Mistrza ich, nie miał nic przeciwnego Zakonowi Bożemu ani regule i przeto posłuszeństwo obowiązywało go w sumieniu.

W tym ucisku ducha udał się do widomego Anioła stróża— do O. Fabrizego, który mu poradził wysłać umyślnego z listem posłańca do Rutskiego, wzywając go do bezwłocznego powrotu— wszelkie bowiem opóźnienie groziło i Zakładowi i Unji straszną klęską. Sam O. Fabrizi od siebie w tym duchu napisał. Leżał Rutski, trawiony mocną gorączką, ale ruszył niezwłocznie w drogę, a gdy wieże wileńskie ujrzał — zanucił: „Ciebie Boże chwalimy...” i w tej chwili uczuł się zdrowy.

Wieczorem wraca Archimandryta do Monastyru pewny swego rozporządzenia — ale jakież było jego ździwienie, gdy znalazł młodych zakonników, oddanym spokojnie zwykłym swoim zatrudnieniom. Wpada na Józafata, a ten mu odpowiada spokojnie: ponieważ mistrz wrócił do klasztoru, więc nie było powodu wysyłania do niego uczniów.

Poznał tedy stary złośnik, że nie ma rady, nie ma przebiegłości przeciwko Panu. Tyle wskórał, że Metropolita uwiadomiony o wszystkiem, mianował Rutskiego swoim Wikarym jeneralnym z poleceniem szczególnem, doglądania dwóch naczelników schyzmy w Wilnie: jego i Protopopa.

Nie zwątpili bynajmniej schyzmatycy w mieście, przypisując nieudanie się zamachu niezręczności Sienczyłły. Jeden więc z naczelnych zaprosił Józafata pod jakimś pozorem do swego domu; jakoby przypadkowo znalazło się u niego dwóch innych, którzy go przyjęli z wielkiemi oznakami serdeczności, wesela i uszanowania. A usunąwszy zręcznie towarzysza Józafatowego, zaczęli go (występując jako naczelnicy ludu) prosić w imieniu całego narodu ruskiego — tak przezeń ukochanego i który go tak ukochał i wielbił, aby zechciał przyłączeniem się swojem wrócić do nich — wrócić dawny pokój i świetność cerkwi ruskiej; w końcu upadli mu do nóg a płacząc i ściskając je zaklinali go, aby uszczęśliwił duchowieństwo i szlachtę i cały naród ruski.

Ździwiony i odurzony niejako zrazu Święty, zebrał jednak myśli i oświadczył, że mylą się oni sądząc, że on jeden tylko różnego jest od nich zdania, że są inni — większej od nich używający powagi, że do tych udać się powinni. Nastawali oni, a Józafat wciąż zręcznie im się odejmował.

Widząc w końcu, że tą drogą do niczego nie dojdą, dali pokój łzom i błaganiom; jeden z nich stanął u drzwi a dwaj inni oświadczyli mu wręcz, że jeżeli nie przystanie na ich żądania, tu na miejscu da gardło.

Święty nasz, nie czując zapewne, by już czas dla niego przyszedł na męczeństwo — odpowiedział spokojnie, iż w tak ważnej rzeczy, nie można wziąć dorywczo postanowienia, że prosi o dzień zwłoki na modlitwę i namysł — i że nazajutrz, da im stanowczą odpowiedź.

Przystali nareszcie na to owi samozwańczy królikowie schyzmatyccy, ostrzegając go jednak ,iż gdyby jego odpowiedź była nieprzychylną, aby w ciągu tygodnia wyniósł się z Wilna, jeżeli mu życie miłe.

Dopiero po wyjściu z tego domu zrozumiał, jak zwykle się zdarza, cały ogrom niebezpieczeństwa w jakiem się był znalazł i drżący cały, wrócił do klasztoru. Zastał Rutskiego z zaufanymi w bolesnem oczekiwaniu, bo podejrzywających jakąś nową zasadzkę. Pytającym go niespokojnie, Józafat z przerażonem obliczem i drżącym głosem, tyle tylko umiał na razie odpowiedzieć: „Byłem w piekle, wśród szatanów, słyszałem szatańskie głosy, ciągnące mię do odstępstwa.”

Nazajutrz, gdy zwlekał z odpowiedzią, otrzymał list od swoich kusicieli wtenczas im odpisał: . . . Obiecałem radzić się Pana, i to uczyniłem, a Pan powiedział mi o was: „powzięli zamiary, których nie przewiodą” (Psl. XX, 12), mnie zaś ubezpieczył mówiąc: „Olej grzeszników nie namaści głowy twojej.”

Kilka listów jeszcze otrzymał pełnych obietnic, pochlebstw i gróźb, ale już na nie nie odpowiadał. Postanowili tedy schyzmatycy siłą wypędzić Unitów z monastyru św. Trójcy, ale władza świecka na czas ostrzeżona i ten zamach zniweczyła. W końcu Metropolita podciął złe w korzeniu samym — oddalając Sienczyłłę, a mianując Archimandrytą Welamina Rutskiego; wtedy Unja i karność zakonna stanowczo zakwitła w klasztorze.

I doczekał się po pięciu latach modlitw i pokut, Święty nasz, czego po ludzku spodziewać się nie mógł — a czego jednak na Panu oparty, z niezachwianą wiarą oczekiwał. I w murach klasztornych przynajmniej widział owoc modlitwy Chrystusowej: „Aby byli jedno Ojcze — ut sint unum.”

Święty nasz, który jak olbrzym rozpędził się w zawodzie swoim — jako młodzian jeszcze, zwycięsko wyszedł z wielkich pokus, które nań uderzały. Najpierw za nierządu Sienczyłły, w celi swojej znagła — młody i urodziwy, kuszonym był jak Józef Patrjarcha, jak św. Tomasz z Akwinu, przez bezwstydną niewiastę — a widząc, że łagodność nic nie pomaga, nie mogąc słowami, razami z celi ją wyświęcił. Następnie on pokorny, ślepo posłuszny zakonnik, kuszony był do odstępstwa przez własnego Opata, którego nie tylko jako Ojca poważał ,ale władzę Boga samego w nim wielbił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w “Dzienniku Chicagoskim.”

KAZIMIERZ PUŁASKI

W 154-tą Rocznicę Śmierci Wielkiego Bojownika o Wolność.

(Wyjątek z Historji Polskiej w Ameryce, Ks. Wacława Kruszki).

Kim był ten rycerz, który w bitwie pod Brandywine nagle i niespodzianie jak piorun z nieba spadł na armję angielską? Kim był Pułaski zanim do Ameryki przybył? Jaka jego przeszłość? Przeszłość była burzliwa, ale chwalebna. Kazimierz Pułaski urodził się 4-go marca 1748 w Winiarach. Był więc dwa lata młodszym od Kościuszki a szesnaście lat młodszym od Washingtona. — Jego ojciec Józef Pułaski, urodzony w 1705 w Pułaziu i synowie jego Kazimierza, Franciszek i Antoni, podnieśli odważnie oręż przeciw gwałtom rosyjskim w Polsce za czasów Stanisława Augusta i wraz z biskupem kamienieckim Adamem Krasińskim i bratem jego Michałem Krasińskim zawiązali konfederację w miasteczku Bar na Podolu, stąd Konfederacją Barską zwaną, i podnieśli sztandar powstania 29-go lutego 1768 r.

Marszałkiem Konfederacji Barskiej obrany został Michał Krasiński, regimentarzem (wodzem zastępującym hetmana), został Józef na Pułaziu Pułaski (Pułazie, wieś na Podlasiu) starosta warecki. Ten Józef Pułaski, szlachcic miernego majątku, mąż już 64 letni, lecz młodzieńczy pod względem energji, śmiałości i gorączki ducha, był głównym inicjatorem i naczelnikiem Konfederacji Barskiej.

Znalazł się w Konfederacji Karmelita barski, ksiądz Marek Jundałowicz, słynny na Wołyniu kaznodzieja, natchniony kapłan i cudotwórca, który utworzył pewien rodzaj zakonu rycerskiego pod nazwą „Kawalerów Krzyża Świętego”. Gromadzili się konfederaci pod sztandarem, na którym widniał z jednej strony znak krzyża św., a z drugiej wizerunek Matki Boskiej. Albowiem dysydenci czyli niekatolicy właśnie sprowadzili wojska rosyjskie do Polski w swojej obronie, a na zgubę Polski. Jeszcze w sierpniu 1767 wezwał Repnin, poseł carowej Katarzyny II, konfederatów toruńskich i słuckich na konferencję w obronie dysydentów.

— Kto mój przyjaciel, kto przyjaciel carowej, ten podpisze — mówił Repnin.

— Nie podpiszemy — odrzekł stanowczo Józef Pułaski. Bo Rosja wprowadziła swe wojska do Polski i gospodarowała w niej jak w swoim domu. — Konferencje podpisali tylko konsyljarze królewscy i Radziwiłł.

— Walczymy nietylko przeciw Rosji, ale i przeciw królowi, bo on winien wszystkiemu złemu — wołali najbardziej oburzeni na króla uczestnicy konfederacji radomskiej. (Baczyński, Dzieje Polski, II. 422).

Józef Pułaski wyjechał z synami do Lwowa, a potem do Baru, gdzie z biskupem Adamem Krasińskim i jego bratem Michałem ogłosił akt konfederacji. Niezgoda pomiędzy naczelnikami Konfederacji (Pułaskim, Michałem Krasińskim i Joachimem Potockim), spowodowała Józefa do działania na własną rękę za co odsądzony od władzy i osadzony w więzieniu, umarł z zgryzoty w r. 1769. Ojciec Marek, karmelita, przy wzięciu Baru przez Rosjan, dostał się do niewoli w czerwcu r. 1768. Pełno legend krąży dotychczas o jego postaci. Słowacki napisał o nim dramat p. t. „Ksiądz Marek”.

Z synów Józefa Pułaskiego. Kazimierz dorobił się jako nieustraszony wojownik wielkiej sławy. Kazimierz Pułaski po upadku Baru bronił się przez trzy tygodnie w klasztorze Berdyczowskim, potem w Żuwańcu i okopach św. Trójcy, z których prawie cudem uratował się brat jego Franciszek. Następnie ruszyli obaj na Litwę, Franciszek zginął tam pod Lomarami. Pokonany pod Włodawą, przerzucił się szybko do Małopolski aż w okolicę Sącza, Jasa i Bochni, stoczył kilka zwycięskich utarczek i zajął Częstochowę, skąd robił wycieczki na wszystkie strony. Oblegany, napastowany przez przeważne wojska, umiał z każdej matni wyjść cało; a kiedy sądzono, że już rozbity został doszczętnie, wysuwał się znowu na widownię ze zbrojnym, pełnym animuszu rycerskiego zastępnem. Z jego rozkazu wykonał Strawiński w r. 1771 zamach celem porwania króla Stanisława Augusta.

Dopiero w maju r. 1772, po wytrzymaniu 18-to dniowego szturmu, Kazimierz widząc, że dalej bronić się nie sposób, wymknął się z Częstochowy i uszedł szczęśliwie do Niemiec. W trzy miesiące potem, 5-go sierpnia r. 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Na rozkaz carowej zmniejszono wojsko polskie tak, że w zmniejszonem wojsku polskiem nie było miejsca dla Kościuszki kiedy tenże ukończył był szkołę wojskową (Encyklopedja Macierzy Polskiej).

Pułaski pierwszym dowódcą kawalerji amerykańskiej.

Z Niemiec udał się Kazimierz Pułaski do Turcji, bo Turcja prowadziła wtedy wojnę z Rosją. W Turcji doszła go wiadomość o wybuchu rewolucji amerykańskiej. Wybrał się tedy wraz z przyjacielem swoim Maciejem Rogowskim do Ameryki. (Encyklopedja Macierzy Polskiej, tom II., str. 568). — Benjamin Franklin z Paryża polecił go Washingtonowi,, jako oficera sławnego w całej Europie ze swego męstwa i z obrony wolności swojej jczyzny“.

W lipcu 1777 wylądował Pułaski w Ameryce. Przedstawiwszy się Washingtonowi, — podał w Filadelfji prośbę do kongresu o miejsce w armji. Serce mu się paliło do wojny, więc gdy nastąpiła bitwa pod Brandywine, 31go września 1777, Pułaski nie czekając odpowiedzi kongresu, rzucił się w wir walki wraz z nieodstępnym towarzyszem swoim Maciejem Rogowskim, który w bitwie pod Brandywine „oberwał po łbie od czerwonego tj. angielskiego dragona, którego jednak na tamten świat wyprawił. W bitwie pod Brandywine, armja Washingtona musiała się cofnąć i byłaby może zupełnie zniszczona, gdyby nie przytomność umysłu Pułaskiego.

„Ważna ta usługa Pułaskiego — pisze Bentalou — była należycie oceniona przez Washingtona, który nie zaniechał polecić Pułaskiego kongresowi. Dnia 15-go września r. 1777 kongres uchwalił następującą rezolucję:

„Postanowiono, że dowódca jazdy ma być mianowany z rangą brygadjera.

„Zarządzono głosowanie i hrabia Pułaski został wybrany.

„Następnego dnia po bitwie pod Brandywine, 12-go września 1777 r., armja odpoczywała koło Chester; dnia 13go września przeszła przez Filadelfję i posunęła się pod Germantown.

„W dniu bitwy pod Germantown Pułaski był boleśnie zadziwiony i zmartwiony. Amerykanie mieli cztery pułki jazdy i żaden z nich nie był zupełny. Tylko trzy z nich, takie jakie były, przyłączyły się do armji gen. Washingtona. W dniu bitwy pułki te rozebrano na straże przyboczne dla naczelnego wodza i innych generałów, albo też użyto je do innej służby i Pułaski został z taką małą garstką ludzi, iż nie mógł przedsięwziąć żadnej ważniejszej akcji. Smuciło to i gniewało go bardzo.”

Tak pisze porucznik Bentalou, naoczny świadek, że to była właściwa przyczyna dla której Pułaski nie mógł wiele zdziałać w bitwie pod Germantown. Tymczasem 45 lat później, r. 1822, sędzia najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych William Johnson z Charleston, S. C., w swem 2-tomowem dziele „Szkice z życia Nataniela Greene'a, generała majora armji Stanów Zjedn. w wojnie rewolucyjnej”, napisał ten wierutny fałsz, — „że „sławny Pułaski, który dowodził patrolem amerykańskim. został znaleziony przez samego gen. Washingtona śpiącym w domu farmerskim”, i że wskutek drzemki Pułaskiego Amerykanie przegrali bitwę pod Germantown 13-go września 1777. Zarzut ten uczyniony dopiero w r. 1822 zbił Bentalou w broszurce wydanej w Baltimore w r. 1824 pod tytułem „Obrona Pułaskiego przed gołosłownem oskarżeniem.”

W dwa dni po bitwie pod Germantown, 15 września 1777 r. kongres zamianował Pułaskiego generałem brygady i pierwszym dowódcą kawalerji amerykańskiej. Gdyby Pułaski był zaspał sprawę dwa dni przedtem w bitwie pod Germantown, nigdyby takiego zaszczytu nie dostąpił. Ale Amerykanie, którzy aż do tego czasu mieli nieliczną i lichą kawalerję, przekonali się, że Pułaski był najlepszym współczesnym dowódcą jazdy w świecie. I dlatego zrobili go odrazu generałem i pierwszym dowódcą kawalerji.

Jako wódz i organizator kawalerji Pułaski niejednokrotnie oddał cenne usługi słabej armji Washingtona, ale zniechęcony brakiem patrjotyzmu wśród swoich podwładnych i dokuczaniem mu jako „forejnerowi” przez wielu amerykańskich ignorantów, złożył dowództwo, oświadczając w liście do Washingtona i kongresu, że nie widzi możności walczenia dalej z honorem o wolność tego kraju i ma zamiar powrócić do Europy.

Jerzy Washington, rozumując przyczyny rezygnacji Pułaskiego i znając jego wartość dla sprawy wolności amerykańskiej, zatrzymał go i zgodził się na to, aby Pułaski sam utworzył sobie z ochotników armję pod nazwą Pulaski Legion. Dnia 28go marca, 1778 roku, kongres tę propozycję zatwierdził.

Pułaski swoim głównie kosztem organizował i utrzymywał ten legjon z pomocą kilkunastu swoich podkomendnych z czasów konfederacji barskiej.

W Legjonie Pułaskiego służyło według obliczenia M. Haimana 12 oficerów uważanych za Polaków. Michał Kowacz był pułkownikiem, De Botzen podpułkownikiem, Maciej Rogowski, Jan Zieliński, Karol Litomski, Baldeski i Kotkowski, kapitanami, August Elholm porucznikiem, a sławny Maurycy Beniowski i Jerzmanowski szeregowcami.

Pięciu z tych jego podkomendnych Polaków zginęło wpierw od swego wodza.

Kazimierz Pułaski otrzymał śmiertelne rany dnia 9go października, 1779 roku pod Savannah, a 11go października 1779 roku umarł z ran.

Amerykańska armja rewolucyjna uczciła śmierć Pułaskiego i Polskę przez przyjęcie ich imion za hasło. Hasłem było „Pułaski” a odzewem „Poland.” Taki rozkaz wyszedł z kwatery Washingtona dnia 17go listopada, 1779 roku.

Na 300,000 armję powstańczą Washingtona stu kilkudziesięciu Polaków — jak to oblicza M. Haiman — przelewało swą krew za wolność Ameryki.

Pułaski Kazimierz był uosobieniem tych najwyższych cnót człowieka. Oddał on sprawie wolności amerykańskiej swoje niezwykłe zdolności wodza, swój majątek i swoje życie.

W tem leży prawdziwa wielkość człowieka.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEJ DZIEWCZYNKI.

New York, 11. paźdz. — Anna Memerowska, 13-letnia uczennica szkoły publicznej, wypadła z okna mieszkania rodziców na 4-tem piętrze i zabiła się na miejscu. Ciało jej znaleziono na dachu przyległego parterowego budynku. Władze, po przeprowadzeniu śledztwa orzekły, że dziewczyna padła ofiarą własnej nieostrożności spadając z framugi okiennej podczas zabawy z innemi dziećmi.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Uczciwością, szczerością i dobrocią powinien odznaczać się człowiek, pragnący uznania i wzięcia w społeczeństwie.

*

Ciekawem jest jak poważnym i wytrwałym w swem postępowaniu może być osioł.

*

Jest bardzo wątpliwem czy opisy, zwykle nam podawane jako historyczne, rzeczywiście prawdziwie streszczają i przedstawiają nam przeszłość.

*

Osobie, której powierza się ważne dzieło, nie wolno zaniedbać się.

*

Westchnienia nasze do Boga są często najwznioślejsze, najszczersze i najpokorniejsze, gdy ciało nasze rozmowy duszy z Bogiem powierzchownie wcale nie zdradza.

*

W kościele baczyć powinno się, by śpiewać pieśni do Boga a nie do piszczałek organu.

*

By obudzić w swoim umyśle wzniosłe natchnienia, wypada wejść w żywy i szczery kontakt z potężnymi i szlachetnymi umysłami.

*

Zdolności to zapasy, które dopiero wykorzystaniem przynoszą korzyści.

*

Zdolności, podobnie jak piękność, są cenione, gdy objawiają się nie ostentacyjnie.

*

Jak nie odrzuca się ananasa (pineapple) z powodu jego zewnętrznej szorstkości, tak również nie powinno odrzucać się myśli lub uwag, przedstawionych w szorstkiej lub prostackiej szacie.

*

I biedny może bogactwem wdzięczności hojnie szafować.

*

Najnieodpowiedniejszą porą do wypraszania czegoś jest pora przed posiłkiem .

*

Gdyby w świecie nie było niesprawiedliwości, nie byłoby bohaterów.

*

W rzeczywistości mało trzeba do szczęścia — tylko wymarzone i zmyślone potrzeby wywołują pozornie potrzebę licznych rzeczy do szczęścia.

*

Krótkość i treściwość w rozmowach powinna przejawiać się przypuszczeniem, że słuchacz ma umysł podobny do naszego i że może domyślać się niektórych spraw, bez konieczności wysylabizowania mu wszystkiego.

*

Nie użalajmy się i utyskujmy na nadmiar pracy; lepiej zużyć przysługiwaniem się, niż zmarnieć zardzewieniem.

*

Często skrzydła polotu niszczy oddanie się jakiejbądź zmysłowości.

*

Cnota i w biedaku często znajduje schronienie; ona prześwieca przez szatę i czyni ją niewidzialną.

*

Cnota gdziekolwiek się objawia zawsze pozostaje cnotą.

*

Cnota nie pozbawia przyjemności życiowych tylko je reguluje i utrzymuje w należnych karbach.

Roosevelt Ma Ogłosić Plan Bankowy Dzisiaj.

Komitet Studjuje Możliwość Rychłej Likwidacji.

Washington, 10. paźdz. — Prezydent Roosevelt ma ogłosić dzisiaj plany rychłej likwidacji banków zamkniętych od marcowego święta bankowego, które nie mogą dostać od kontrolera pieniężnego pozwolenia na ponowne otwarcie.

Bankowy komitet Prezydenta, obarczony podwójnym obowiązkiem opracowania planu likwidacji zamkniętych banków i koordynacji kredytu do czynniejszego poparcia administracji naprawy kraju, był na sesji przez cały dzień.

Pogłoski, jakoby komitet zalecił plan likwidacji obejmujący użycie blisko $2,500,000,000 w gotówce na przywrócenie zamrożonych depozytów ich właścicielom, opisano wczoraj w dept. skarbu za przesadzone i nie zgadzające się z faktami.

Cała suma, uwiązana w bankach wszelkiego typu, zamkniętych przed i po święcie marcowem, wynosi około $4,500,000,000. Komitet bankowy bierze pod uwagę tylko około $1,350,000,000 w depozytach w bankach trzech klas, zamkniętych od marca. Jaki procent z tej sumy może być wypłacony depozytorom przez likwidację z pomocą federalną, stanie się wiadomem dopiero po skrupulatnem zbadaniu majątku zamkniętych instytucyj.

Powiedziano wczoraj, że nie było ani niema mowy o wypłaceniu depozytorom owych banków przez rząd federalny 100 centów za dolara. W rachubę będą brane tylko dobre aktywa banków i zamrożone papiery, które Finansowa Korporacja Rekonstrukcji będzie mogła spieniężyć w jakimś okresie czasu.

ZE STANISŁAWOWA.

Oddział św. Józefa, nr. 49-ty Macierzy Polskiej, odbędzie posiedzenie w środę, dnia 11-go października, o godzinie 7:30 wieczorem.

Kaz. Adamski, prezes;
Bron. Perkowski, sekr. prot.

“PULLMAN” W POWIETRZU.



Na linji napowietrznej między Atlanta, Ga., i N. Yorkiem zaprowadzono wielkie aeroplany z łóżkami, aby turyści, podróżując w nocy, mogli wygodnie położyć się do snu. Na rycinie widzimy dwie urocze pasażerki, układające się do snu na jednym z “Pullmanów” napowietrznych.

HEMOROIDY

TERAZ SZYBKO ULECZALNE bez bólu, rznięcia, wypalania, straty czasu albo wydatków na szpital. Tysiące wyleczono! Przyjdźcie po specjalną ofertę $5.00 egzaminacji i 1 zabiegu leczniczego darmo bez żadnego zobowiązania. Można urządzić ceny kontraktowe, przystępne warunki, spłaty za każde leczenie, raty kliniczne albo nie płacenie dopóki się nie jest zadowolonym. Wszystkie warunki gwarantowane. Można się rozmówić w swoim języku. Zgłoście się albo napiszcie po bezpłatną książeczkę. Dr. Szymański, specjalista, 1869 N. Damen Ave., Chicago. Godziny: 11 do 7 wieczorem, w niedziele do 2ej po poł. Posłuchajcie polskiego programu ze stacji WGES w każdy wtorek o 5ej po poł. Chi. 10-11-33. (Ogł.)

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 11go października, 1893 r.

„Dzień Polski” należy już do przeszłości. . .

Staraliśmy się go uczcić godnie — i w samej rzeczy, Bóg sprawił, że „Dzień Polski” był uroczystością godną narodu, uznawanego przez wieki za przedmurze chrześcijaństwa i cywilizacj,i za tarczę wolności.

„Dzień Polski” dowiódł Ameryce i światu, że żyjemy, że jesteśmy Polakami i kochamy Polskę; wykazał, że doroślismy do wysokości cywilizacji amerykańskiej i możemy być pożytecznymi obywatelami tej wielkiej rzeczypospolitej, na której lazurowym sztandarze wypisane wielkie słowo „Wolność!”

Wczoraj było na wystawie osób 308,613. Ogółem po dziś dzień zwiedziło wystawę 16,814,039 ludzi.

W dziale górnictwa na wystawie otrzymała nagrodę firma „Huta Bankowa” z Królestwa.

Wczoraj w Hali Puławskiego odbyło się ostatne posiedzenie Kom. Centralnego, urządzającego „Dzień Polski”. Prezydował St. Słomiński, sekretarzem był H. Nagiel.

Uchwalono książki i korespondencje odnoszące się do „Dnia Polskiego” złożyć w Muzeum Z. N. P., w Chicago.

Siostry Zmartwychwstanki.

Zwracają się do zacnych pracowniczek z prośbą, by jak zwykle tak i tym razem dały dowód prawdziwej i ofiarnej życzliwości dla Ochronki Zmartwychwstania Pańskiego.

Proszą o pomoc pełną poświęcenia w dniu 16-go października w poniedziałek w którym się odbędzie “Tag Day”, by nam pomogły w zbiórce ofiarnego grosza od przechodniów, dla dalszego pożytecznego prowadzenia Ochronki, w której pod opieką Sióstr Zmartwychwstanek chronią się kochane maleństwa, kiedy ich mamusie idą do pracy.

Bóg sowicie nagrodzi połowczyń poświęcenie, a dziateczki zmówią serdeczny paciorek za swe dobrodziejki, również Siostry zachowają we wdzięcznej pamięci zacnych Pań i Panienek życzliwość dla tej Ochronki. Po puszki można się zgłaszać w tym tygodniu, w piątek, sobotę i najpóźniej w niedzielę. Ochronka Zmartwychwstania Pańskiego mieści się pnr. 1849 N. Hermitage Ave.

KS. PRAŁAT WAGNER NA CZELE DOBROCZYNNOŚCI KATOLICKICH.

New York, 11. paźdz. — Krajowa Konferencja Dobroczynności Katolickich zakończyła swoją 15-tą konwencję doroczną w hotelu Waldorf - Astoria wybierając prezesem na rok następny ks. prałata Marcelego Wagnera, dyrektora Katolickiej Opieki Społecznej w Cincinnati. Miejscem konwencji w przyszłym roku będzie Richmond, Va., a w 1935 r. Cincinnati, O.

Obejmując urząd, ks. prałat Wagner powiedział, że kierować się będzie Chrystusową zasadą miłości i miłosierdzia, która to zasada przyświecała Dobroczynnościom Katolickim w Ameryce od czasu powstania organizacji.

Podstawka przenośna z pochyłym blatem, na której kładzie się mszał podczas Mszy św., nazywa się pulpitem.

Chciał Się Urwać z Łańcucha...



George (Machine Gun) Kelly, osławiony bandyta, oznaczony strzałką i jego żona, prowadzeni do sądu w Oklahoma City na rozprawę w związku z porwaniem miljonera Urschela. W drodze do sądu, żona Kelly'ego, popchnięta lekko przez detektywa, wycięła mu siarczysty policzek, a sam Kelly próbował zerwać łańcuchy. Kilka ciosów kolbą rewolweru w głowę przyprowadziło go do porządku. (Klisza Int. News).

Z TOWN OF LAKE

Ćwierć wieku istnienia Tow. Króla Jana IIIgo Sobieskiego.

Ożywiły się i nabrały koloru wszystkie obchody, zebrania i wieczorki związkowe dzięki wprowadzeniu do programów nowych sił, rekrutujących się głównie z armji harcerzy i harcerek. Nużące dawniejsze programy, na które składały się tylko mowy, obecnie nabrały życia, gdyż młode talenty, nieraz liczące sześć lub ośm lat, stają przed rzeszą zebranych Związkowców i Związkowczyń z pełną świadomością swojego posłannictwa, wygłaszając silne, pełne afektu deklamacje albo popisując się śpiewem, muzyką czy tańcem, dalekiemi od doskonałości, ale zapowiadającemi moc prawdziwych zapowiedzi ma Tow. Króla Jana III Sobieskiego, gr. 985 Z. N. P. kilka, o czem przekonała się publiczność, zebrana w sali Kościuszko, przy 48ej ulicy i Wood z okazji srebrnego jubileuszu tegoż towarzystwa.

Towarzystwo to poświęciło całą onegdajszą niedzielę rozpamiętywaniu tej ćwierćwiekowej pracy, już dokonanej w tym jednem ogniwie ,jak się wyraził p. Jan Romaszkiewicz, prezes Z. C. Z. N. P., tego wielkiego dziś łańcucha w Związku Narodowym Polskim. Praca założycieli tych ogniw, pełna była niesłychanych poświęceń, spotykała się z wielkiemi przeszkodami i dlatego przetrwanie tego okresu niepewności i prawdziwie pełna zaparcia się praca tych pierwszych Związkowców i Związkowczyń.

Rozpoczęło podniosłą uroczystość nabożeństwo, odprawione w kościele św. Józefa o godzinie 7ej rano za zmarłych współzałożycieli Tow. Króla Jana III Sobieskiego, a następnie po południu wykonany został zaraz po odbytem posiedzeniu właściwy program po godzinie 4ej, w sali Kościuszko.

Otworzył wieczorek prezes grupy solenizantki, p. Feliks Drabek, w krótkich słowach zapoznając zebranych z celem uroczystości, powołując następnie na przewodniczącego Komisarza Okręgu XVgo, p. Józefa Michalaka, a na sekretarza ob. Michała Kuźniara.

Serdecznie przemówił młody Komisarz, apelując do członków gr. 985, aby kontynuowali dalej pracę, zapoczątkowaną dwadzieścia pięć lat temu przez założycieli i życząc towarzystwu doczekania złotego jubileuszu w zdwojonych szeregach.

Główną mowę programową wygłosił prezes Z. C. Z. N. P., p. Jan Romaszkiewicz.

Na dalszy program złożyły się następujące numery: odegranie przez orkiestrę hymnu amerykańskiego i polskiego; złożenie życzeń grupie przez maleńką druhnę Irenę Koziej; występ drużyny harcerskiej, która odśpiewała szereg piosenek, nadzwyczaj sprawnie i żywo; taniec, wykonany przez siostry Irenę i Bronisławę Koziej; mowa dyrektora Piwowarczyka, który przy składaniu życzeń nadmienił że praca pierwszych pjonierów związkowych na Town of Lake wydała piękne owoce, bo z 700 członków, których Z. N. P. liczył w tej dzielnicy podówczas, kiedy się powyższa grupa zakładała, dzisiaj ma Związek 10,000 członków starszych i 7,000 małoletnich; życzenia panny Elżbiety Drabek, harcerki; deklamacja małego Bolesia Sielachowskiego, w której podnosi zasługi obecnego prezesa p. Feliksa Drabka, obchodzącego w tymże uroczystym dniu swojego Towarzystwa i swoje imieniny; rozdanie medali zasługi przez prez. p. Jana Romaszkiewicza. Medale otrzymali: dwaj współzałożyciele Tow. ob. Fr. Chromik i St. Kieszkowski, pani Anna Janik, Fr. Zuzała, ob. Jan Malec i ob. Wawrzyniec Książek.

Po złożeniu życzeń i upominków przez przedstawicieli sympatyzujących innych grup i po odśpiewaniu wspólnie "Jeszcze Polska nie zginęła'. zakończono piękny program.

Masło są to zbite w jedną masę kulki tłuszczu, zawarte w śmietanie.

Nowy Śpiewnik
na cześć
Matki Boskiej
Na Maj i Październik
75c
Do nabycia w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ULICA
Chicago, Ill.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Kazimierzowo i Okolica!

Posiedzenie Stow. Właściciel i realności i właścicieli domów odbędzie się dziś, dnia 11-go b. m., o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej św. Kazimierza, przy Albany ave., (pod nową szkołą). Prosimy wszystkich członków o łaskawe przybycie, jakoteż właścicieli domów, którzy jeszcze nie należą do naszego Stowarzyszenia. — W. J. Pijanowski, prezes; Aniela Skierczyńska, sekretarka.

*

Uwaga Dla Bezrobotnych.

Podaję się do wiadomości, że Lokal nr. 66 filji "Chicago Worker's Committee" zmienił swoje posiedzenia z czwartku na środę, 11-go października, o godzinie 7:30 wieczorem, pnr. 2150 W. North Ave., w sali Association House.

Na tem posiedzeniu delegat dokończy swoje sprawozdanie z legislatury stanowej, które poprzednio było opóźnione. Wszyscy proszeni do przybycia. Wstęp wolny. **F. Wayda,** sekretarz.

*

Z HANSON PARK.

Stowarzyszenie American Homestead Protective Ass,n. będzie miało swoje posiedzenie w środę, dnia 11-go października, o godzinie 7:45 wieczorem. Ważne sprawy będą omawiane i wszyscy właściciele domów są proszeni o obecność.

Józef Koralik, prezes;
Konstanty Pinkowski, sekr.

NOTATKI OSOBISTE.

Państwo Aleksandrostwo Kirstein, mieszkający pnr. 4014 Wellington Ave., złożyli państwu A. Kosińskim w Cary, Ill. wizytę, a w zamian za to, gospodyni domu przyjęła gości po staropolsku.

*

Pan Antoni (Bud) Kosiński, zawitał w tych dniach z wizytą do Cary, Ill., w odwiedziny swych rodziców, z Beloit, Wis., gdzie uczęszcza do tamtejszego Kolegjum, p. n. Beloit College.

KURASZYŃSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Zastrzelił sędziego policyjnego w czasie rozprawy.

Flemington, N. J., 11. paźdz. Andrzej Kuraszyński, szewc z Lambertsville, uznany został winnym morderstwa pierwszego stopnia w związku z fatalnem postrzeleniem „rekordera" McKay'a podczas rozprawy w sądzie policyjnym.

Kuraszyński, zgodnie z wyrokiem sędziego Robbinsa, stracony będzie w krześle elektrycznem w pierwszym tygodniu listopada. Obrona robi starania o nową rozprawę, względnie wniesie apelację.

BANDYCI ZRABOWALI $65,000.

Warren, O., 11. paźdz. — Trzech bandytów, uzbrojonych w karabinki maszynowe, napadło onegdaj na dwóch posłańców bankowych i zrabowało niesione przez nich $65,000 w gotówce.

Bandyci, ubrani w odzież roboczą, uciekli czekającym na nich samochodem.

Another Well Known "Pipe Dream"



Z OBRAD POLSKICH URZĘDNIKÓW FEDERALNYCH.

W ub. niedzielę popołudniu w dolnej sali odbyło się miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Federalnych Polskiego Pochodzenia pod przewodnictwem prezesa, p. Franciszka Kwasigrocha, tej młodej jeszcze lecz szybko wzrastającej, organizacji, grupującej w swych szeregach urzędników poczty oraz wydziałów administracji federalnej w m. Chicago.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania jak i posiedzenia komitetu wykonawczego przewodniczący powołał do głosu członków zarządu w osobach p. G. Wleklińskiego wice-prezesa; E. Eckmana, sekr. fin. W. Kamińskiego, sekr. prot.; J. Wichłacza, skarbnika, — którzy kolejno przedłożyli swe sprawozdania ze swych działalności za cały okres istnienia tej organizacji, a która jak wiadomo powstała podczas pracy urzędników federalnych polskiego pochodzenia na rzecz tygodnia polskiej gościnności. Zagajając zebranie prezes serdecznie podziękował wszystkim obecnym za przyczynienie się do sukcesu ostatniego balu w sali Sokoła, który przeszedł wszelkie oczekiwania jego organizatorów w osobach członków komitetu.

W dalszym ciągu zebrania przewodniczący poszczególnych komitetów zdawali swe sprawozdania, a więc: p. Pachowski w imieniu komitetu biletów i komitetu dobroczynnego, p. Skudlarski, jako przewodniczący komitetu zabaw; p. Mikołajczyk — komitetu rydwanu; pozatem wyczerpujący raport złożył komitet wykonawczy, rekomendacje którego zostały przyjęte gdy pod obrady poszły nowe sprawy.

Zachęceni powodzeniem ostatniej imprezy towarzyskiej urzędnicy państwowi gotowi byli urządzić jeszcze jedną zabawę w niedalekiej przyszłości; p. Mikołajczyk zaproponował urządzenie następnego balu w wieczór w przededniu Dnia Dziękczynienia, lecz sugestja ta spotkała się z opozycją, a przeciwni temu wnioskowi motywowali swe opinje tem, że urządzanie imprez podobnych zbyt często, może się ujemnie odbić, jeżeli chodzi o sukces; w następstwie na ten temat dyskusji zdecydowano sprawę tą odłożyć, a datę późniejszą pozostawiono do uznania komitetu zabaw z p. Kipkowskim na czele.

Uchwalono również wysłać list z podziękowaniem na imię sędziego Edmunda Jareckiego, który zaszczycić raczył ostatni bal swą obecnością.

F. Kwasigroch będzie reprezentował Stow. na bankiecie dla gen. maj. F. Parkera.

Sprawę reprezentacji Stowarzyszenia Urzędników Federalnych na bankiecie wydanym przez weteranów przy współudziale całej Polonji na cześć generała F. Parkera, szczerego przyjaciela Polaków, a urządzonym w nadchodzącą środę, w „Army-Navy Club" — poruszył p. Mikołajczyk.

W konsekwencji obrad w tej materji izba zadecydowała, ażeby prezes p. F. Kwasigroch reprezentował tą organizację na wyżej wspomnianym bankiecie, a także i podczas ceremonji dekorowania gen. Parkera orderem Polonia Restituta, która, jak wiadomo odbędzie się tak samo w środę wieczorem w budynku federalnym.

Odczytanie konstytucji odłożono do następnego zebrania.

W toku obrad na temat nowych spraw sekretarz p. W. Kamiński poruszył myśl zorganizowania drużyn sportowych przy stowarzyszeniu; sugestja ta spotkała się jednak z opozycją, a głównie z tego powodu, iż zorganizowanie i prowadzenie ruchu sportowego związane jest ze znacznemi wydatkami, na co ta młoda jeszcze organizacja nie jest w stanie sobie pozwolić.

Przed odroczeniem p. Józef Panek zabierając głos zwrócił uwagę abecnych, iż w listopadzie odbędą się wybory do Związku Listonoszów w m. Chicago — i że pracownicy polskiego pochodzenia winni wysunąć i poprzeć Polaka na to stanowisko, o które p. J. Panek zgodził się ubiegać o ile znajdzie należyte poparcie wśród swoich kolegów.

Oświadczenie p. J. Panka obecni przyjęli z wielkim entuzjazmem, przyrzekając kandydatowi, w osobie tego ostatniego, szczere i ogólne poparcie.

Na odpowiedni wniosek posiedzenie odroczono; poczem przystąpiono do posiłku w postaci przekąsek i piwa, przygotowanego przez członków komitetu w osobach p. S. Pufundta i p. Gnutkiewicza. Na sali obecni byli także i goście, wśród których zauważono pannę Karolinę Lew zdobywczyni kontestu popularności urządzonego w swoim czasie przez komitet tygodnia polskiego. Przedtem jeszcze prezes p. F. Kwasigroch zwrócił się z wielką prośbą pod adresem tych wszystkich, którzy nie uregulowali jeszcze rachunków za bilety na widowisko polskie na Polu Żołnierza jakie miało miejsce w dniu 22 lipca rb., ażeby byli łaskawi uiścić się z należności w czasie jak najkrótszym.

Z Chóru Dudziarz Im. Ig. Jana Paderewskiego.

Mimo rezygnacji p. G. Chrzanowskiego ze swej posady jako dyrygient chóru Dudziarz im. I. J. Paderswiego, praca w naszym chórze nietylko, że nie ustała, lecz podwoiła się.

*

Lekcje nasze odbywają się regularnie w czwartek każdego tygodnia i jak poprzednio, jesteśmy zawsze gotowi wystąpić ze śpiewem na różne okazje gminom, grupom, klubom i t. p., prosimy jednak wszystkich sekretarzy nadsyłać swe zaproszenia na adres sekretarza chóru podany poniżej.

*

W przyszłą niedzielę, 15 października, chór Dudziarz występuje in gremjo na zabawę Tow. Z Nad Fal Dunajca, grupa 203 Zw. Polek w Am., do sali Atlas, przy Emma i Noble ulicach.

*

W niedzielę, 22go października, chór Dudziarz pospieszy na koncert jubileuszowy znanego szeroko i lubianego chóru Związku Polek, do Audytorjum św. Trójcy, przy Division i Cleaver ulicach.

*

Przed-adwentowy bal z niespodziankami chóru Dudziarz, mający się odbyć w sobotę, 2 grudnia w sali ob. J. Stefanika będzie jedną z najciekawszych zabaw tego sezonu. Komitet balu daje nam do wiadomości, iż wiele pięknych niespodzianek oczekuje szan. gości naszych, przytem przygrywać będzie doborowa muzyka, będzie dobre piwko i przekąski.

*

Komitet specjalnie wybrany, odwiedzi w tym tygodniu chorego kolegę Henryka Czerniakowskiego, który obecnie znajduje się w szpitalu powiatowym jak również chorego kol. W. Szczypińskiego, który jest już w swem mieszkaniu i przychodzi szybko do zdrowia.

*

Nasz dyrygient p. Stanisław Czerniakowski, życzy sobie widzieć wszystkich członków chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego na przyszłej lekcji w czwartek, 12go października, do których chce przemówić parę serdecznych słów, przeto wszyscy koledzy bez wyjątku powinni być obecni. — J. Bolsiewicz, sekr., 5057 Pensacola ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Hitler "Ukraiński Tato".

Stryj, 11. października.—Policja aresztowała popa prawosławnego Lewickiego w Podbereżu, koło Bolechowa, pod zarzutem nawoływania swych owieczek do otwartego występowania przeciw Państwu Polskiemu i wygłoszenia z ambony kazania, w którem powiedział m. in.: „Trzymajcie się Hitlera, bo Hitler, to ukraiński tato." Ponadto w lokalu Proświty mówił Lewicki, że Niemcy muszą odebrać polskie morze, a potem odbudują Ukrainę.

SEZ YOU Answers

1. False. Under or beneath. 2. True. 3. False. Prince. 4. False. Adjective. 5. True. 6. False. "Before us." 7. False. 20 grains. 8. True. 9. True. 10. True.

LEKARZE POLSCY

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE. WADY CERY I SKÓRY.

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. N. ZIELINSKI 1200 N. Ashland Ave. Pokój 410
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Telefon Armitage 0665
Rez.: 4259 Milwaukee Ave.
Telefon Kildare 7239
Godziny: 2 do 4 po południu: 6:30 do 8 wieczorem.

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w Śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano.
Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.

Godziny ofisowe: 1 do 3 po południu; 7 do 8:30 wiecz., oprócz środy.
Rezydencja Tel. Palisade 8581. Jeżeli niema odpowiedzi, telefonować Brunswick 2770
DR. JAN F. TENCZAR
LEKARZ I CHIRURG
801 Milwaukee Ave. nar. Chicago Ave.
Telefon Monroe 3650

Telefon Ofisu: Capitol 4600.
Telefon Rezydencji: Briargate 7626.
Dr. Jan F. Konopa
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 2800 MILWAUKEE AVE.
Róg Diversey Ave., w dziel. Avondale
Godziny od 10 do 12, 4 do 6 i 7 do 9 oprócz niedzieli

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

Dr. Jan P. Wojtalewicz Lekarz i Chirurg
Ofis 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

Zniesienie Szkół Niemieckich Na Litwie.

Berlin, 11. października. — Z Kowna donoszą ,iż władze litewskie przeprowadzać mają likwidację trzech pozostałych jeszcze na Litwie niemieckich szkół ludowych. Wiadomości te podaje prasa niemiecka z racji nominacji przez inspektora szkolnego nowego litewskiego kierownika szkoły w Kibartach, gdzie uczęszcza 200 dzieci. Protest rodziców i nauczycieli u litewskiego ministra wyznań religijnych i oświaty, okazał się bezskuteczny.

PORTRET PUŁASKIEGO DLA TOW. HISTORYCZNEGO

New York, 11. paźdz. — Organizacja New York Historical Society otrzyma z rąk majora Benjamina Anuszkiewicza portret gen. Kazimierza Pułaskiego, jako dar Klubu Wojskowego im. Pułaskiego. Uroczyste wręczenie portretu odbędzie się dzisiaj, w środę, w rocznicę śmierci bohatera polsko-amerykańskiego.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Połączenie Się Dwóch Polskich Organizacyj Na Wschodzie.

Z. N. P. i S. S. P. Podpisały Umowę w New Yorku.

New York, 11. paźdz. — W ub. sobotę odbyło się w Domu Narodowym posiedzenie połączeniowe dwu czołowych organizacyj polskich na Wschodzie, Zjednoczenia Polsko-Narodowego z Brooklyna i Stowarzyszenia Synów Polski z Jersey City. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem ks. Feliksa F. Buranta, prezesa egzekutywy i Komisji Połączeniowej.

Obrady toczyły się w podniosłym i harmonijnym nastroju, entuzjazm panował niezwykły i w wyniku debat przyszło do podpisania kontraktu czyli umowy połączeniowej. — Głosowanie było jawne. Wszyscy uczestnicy oświadczyli się jednomyślnie za podpisaniem kontraktu z drobnemi zmianami, które szybko przeprowadzono.

Ze względu na to, że podawanie szczegółów przed zatwierdzeniem kontraktu przez Departamenty Asekuracji w stanach New York i New Jersey byłoby nietylko przedwczesnem, lecz nawet szkodliwem dla sprawy, zebrani postanowili ogłosić wyniki swych debat, t. j. cały kontrakt w poprawnem tłumaczeniu na język polski dopiero po zatwierdzeniu tegoż przez właściwe czynniki rządowe. Jedynym wiadomym narazie szczegółem jest, że główną siedzibą nowej organizacji będzie serce New Yorku, dzielnica Manhattan.

W ten sposób główny etap pracy połączeniowej już minął i pozostaje jeszcze tylko zwołanie Sejmów Połączeniowych w celu ostatecznego przypieczętowania akcji przywódców obydwu organizacyj.

ARSENAŁ ZAMORDOWANEGO GANGSTERA.



Sierżant Schuetz egzaminuje podręczny arsenał, znaleziony w mieszkaniu Gusa Winklera, wodza gangsterów, zamordowanego przez swoich kamratów. (Klisza Herald-Exam.)

DYM Z NARKOTYKÓW.



Władze stanowe w San Francisco, w Kalifornji, poleciły spalić skonfiskowane transporty opjum, morfiny, kokainy i innych narkotyków. Na rycinie widzimy pożar i kłębiący się dym z palących się narkotyków wartości $100.000.

Konsul Zbyszewski Protektorem Przedstawienia 'Dziady'

Świadoma doniosłości tradycji i historji przodków swoich, Polonja Chicagoska oczekuje zbliżającego się dnia w którym wiekopomne dzieło Adama Mickiewicza, „Dziady" ukaże się na scenie. Dniem tym jest niedziela 29go października, bo wtedy zespół aktorski Związku Polskich Kółek Literacko Dramatycznych przeniesie do Audytorjum św. Trójcy sceny utworu genjusza wielkiego wieszcza polskiego i wcieli je w grę i żywe słowo.

O wielkiem znaczeniu tej tak rzadkiej imprezy świadczy fakt, iż Konsul Generalny, Dr. T. Zbyszewski, przyjął łaskawie protektorat nad tem przedstawieniem. Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie nie tylko wśród starszych, lecz również wśród młodzieży polskiej która pragnie poznać bliżej perły literatury polskiej, znając je tylko z czytania.

Któż nie zna „Dziadów" nieśmiertelnego poety Adama Mickiewicza, w których odbija się przeszłość oraz strona uczuciowa i obyczajowa narodu? A któż znając, nie zapragnął widzieć tego dramatu granego? Niestety, czas od ostatniego wystawienia „Dziadów" w Chicago liczymy na dziesiątki lat, bo trudności połączone z należytem wystawieniem tego dzieła są kolosalne, ale nie są one nieprzezwyciężalne dla entuzjastycznych członków Związku Kółek którzy pod kierownictwem p. Br. Stachury nad odegraniem dramatu pracują.

Tradycyjny obrządek wywoływania duchów przodków w „Dzień Zaduszny", zwyczaj przechowywany z legendarnych czasów słowiańskich, daje dramatowi nazwę „Dziady" w znaczeniu „Przodkowie". W mistrzowską całość na tradycyjnej tej osnowie utkał Mickiewicz wątek wydarzeń historycznych, w których sam brał udział. Przez całość dramatu przebija się szlachetna myśl poświęcenia się jednostki dla dobra ogółu i idea posłannictwa Polski wśród narodów.

W ciągłym biegu poczynań społecznych większość wypadków ma dla nas znaczenie tymczasowe i jest wkrótce zapomniana. Natomiast ukazanie się na scenie przedstawienia „Dziady" stanowić będzie stały dodatek do dorobku kulturalnego Polonji. A obraz scen tego dramatu zaryje się głęboko i niezapomnianie w pamięci widzów.

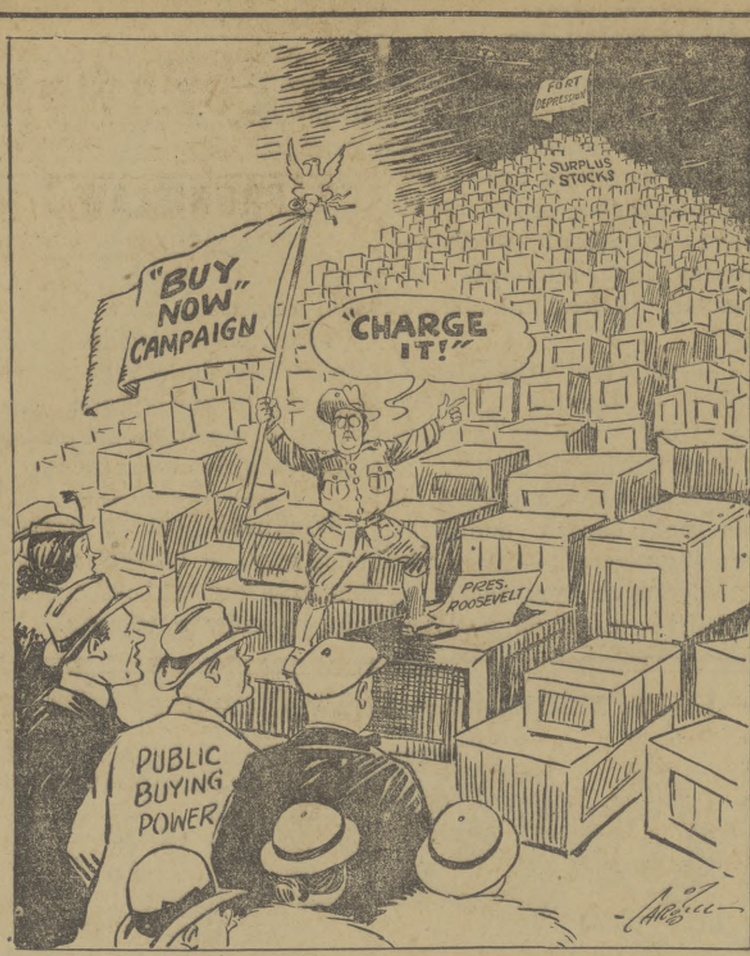
Kurs Języka Polskiego w Farrell, Pa.

Farrell, Pa., 11 paźdz. — W tutejszej szkole średniej otwarto ostatnio kurs języka polskiego. Wprowadzenia nauki języka podskiego uchwaliła tutejsza Rada Szkolna. Na kurs zapisało się 45 uczniów obojga płci. Nauczycielem jest X. Fr. Bolek, b. nauczyciel w Kolegjum Związkowem.

Kurs pozostaje pod patronatem tutejszego Centralnego Komitetu Polskiego. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka na wschodzie, od Ohio aż do New Yorku.

Centralizacja polega na ześrodkowaniu, skupieniu władz naczelnych w jednem ognisku, w jednej władzy naczelnej, w stolicy.

SAN JUAN HILL—1933



POLSKA W KOMISJACH LIGI NARODOW.

Genewa, 11. października. — Polska reprezentowana jest w komisjach Zgromadzenia przez następujących delegatów: w komisji pierwszej (sprawy prawne) — min. Raczyński i Rundstien, zastępca — Kulski, komisja druga (sprawy gospodarcze i techniczne) — naczelnik Roman, senatorka Hubicka, zastępca Stebelski i Baliński. Komisja 4ta (sprawy budżetowe) — minister Modzelewski, zastępca Gwiazdowski. Komisja 5ta (sprawy społeczne) — senatorka Hubicka, zastępca Morstin. Komisja 6ta (sprawy polityczne) — minister Beck, minister Raczyński, zastępca dyr. Dębicki, Gwiazdowski i Władysław Zaleski.

Komisja 3cia, zamująca się zazwyczaj kwestjami rozbrojeniowemi, nie została powołana w tym roku ze względu na obradującą jeszcze konferencję rozbropeniową.

Farmerzy Grożą Buntem Jeżeli Nie Otrzymają Lepszych Warunków.

Farmerzy-mleczarze, odbywający obecnie w Chicago swą konwencję, oświadczyli wczoraj, że jeżeli plan NRA nie będzie dla nich korzystny, gotowi są wywołać bunt i odrzucić współpracę z planami NRA prezydenta Roosevelta. Przez cały dzień wczorajszy wszyscy mówcy ostro krytykowali program rolniczy rządu Stanów Zjednoczonych, a każde wystąpienie mówcy przeciw obecnemu programowi farmerskiemu ,witano entuzjastycznie burzą oklasków. Farmerzy żądają lepszych warunków, wyższych cen za swe produkty, aby mieć zasoby na robienie zakupów i na płacenie wygórowanych podatków. Sprzeciwiają się oni kupowaniu przez rząd większych ilości mleka po cenach rządowych dla rodzin bezrobotnych, twierdząc, że takie postępowanie rządu nie zgadza się z zasadami NRA.

Wdowa Hilinska Okradziona Przez Wróżkę Cygańską.

Straciła $3,000 — Cały Swój Majątek.

New York, 11 paźdz. — K. Hilińska, wdowa i matka pięciorga małych dzieci, zamieszkała w Greenpoint, L. I., miała dziwną słabość do przepowiedni cygańskich. Ta „słabość" kosztuje ją $3,000.

W czasie jednego z licznych „seansów" z jakąś przybłędą cygańską, — Hilińska zdradziła się, że ma $3,000 w banku — sumę asekuracji po śmierci męża, który zginął w wypadku automobilowym. Cyganka wyraziła zdumienie, że Hilińska jest tak lekkomyślna, by trzymać pieniądze w banku. A jeśli bank zbankrutuje, to co będzie?

Kobieta zaniepokoiła się głęboko. Racja, co zrobi, jeśli bank zamkną? Lepiej wyjąć pieniądze i schować je dobrze w domu — pod materacem własnego łóżka. Tak też, niestety, zrobiła.

Po pewnym czasie, gdy cyganie zawitali znów do Greenpoint, wróżka odwiedziła swoją „kostumerkę" dopytując się troskliwie, jak się jej powodzi. W pewnej chwili, wróżce zachciało się napić wody. Gościnna Hilińska pobiegła do kuchni zostawiając cygankę na kilka chwil samą w izbie.— W kilka dni później zaglądnęła do swego skarbu w łóżku. Znalazła — paczkę papieru owiniętą kilkoma 1-dolarówkami. Tysiące znikły jak kamfora.

Mimo faktu, że Hilińska wykryła ku swej rozpaczy i przerażeniu kradzież jeszcze w sierpniu, obawiała się uwiadomić policję, by nie ściągnąć na siebie „uroku" czy „klątwy" cyganichy. Teraz, gdy władze dowiedziały się wreszcie o kradzieży, ujęcie złodziejki wydaje się niemal niemożliwem.

Adwokat Posłany do Więzienia za Wyzysk.

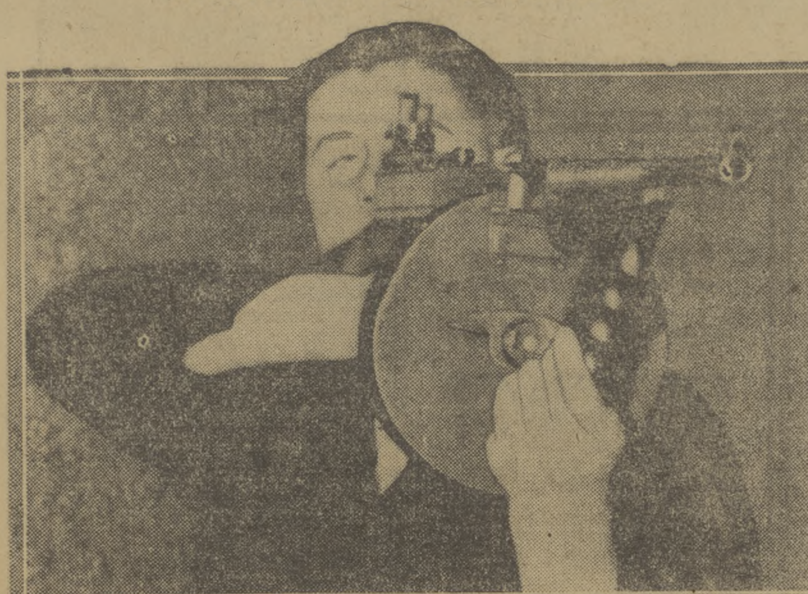
Brał wygórowane honorarja od wdów po weteranach.

Evansville, Ind., 11. paźdz.— L. Hendricksen, b. oskarżyciel publiczny pow. Warrick, został skazany na rok i dzień więzienia za pobranie wygórowanego i nielegalnego honorarjum od wdowy po weteranie wojny światowej za załatwienie sprawy ubezpieczenia wojennego.

Oskarżono go o wzięzie $800 od p. Zelmy Keefe, wdowy po weteranie. Hendrickson bronił się nieświadomością prawa przewidującego $10 jako maksymum honorarjum adwokackiego za załatwienie sprawy ubezpieczenia wojennego. W czasie rozprawy wyszło również na jaw, że oskarżony wziął $4,000 od W. T. Earley'a, 83-letniego farmera, którego syn zginął na wojnie. Hendrickson twierdził, że klient dał mu tę sumę za załatwienie sprawy o $9,000 ubezpieczenia wojennego. Prokurator federalny Nolen oświadczył jednak, że Earley jest głuchy i analfabeta.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

BROŃ NA GANGSTERÓW.



E. J. Seibolt, ekspert balistyczny, z nowym typem karabinka maszynowego Thompsona, przyjętym przez policję w Brookline, Mass., do walki z rabusiami i gangsterami. (Klisza Int. News).

Z Instalacji Polskiego Klubu Uniwersyteckiego.

W hotelu Allerton, na ostatniem posiedzeniu Polskiego Klubu Uniwersyteckiego, odbyła się instalacja nowo wybranego zarządu na rok 1934. Do przysięgi stawali Dr. J. C. Ulis, prezes; B. S. Patzkoski, wiceprezes; S. Piotrowski, sekretarz; T. Kwiciński, skarbnik i W. J. Pleśniak, odźwierny.

Przysięgę od nowego zarządu odebrał członek Klubu, Walter Kmieciak.

Po instalacji za uderzeniem młotka przez prezesa dr. J. C. Ulisa, przystąpiono do dalszych obrad, a mianowicie: sprawozdanie z jesiennego balu, który odbędzie się w sobotę wieczorem, 4go listopada w sali Polonia Club, zdał przewodniczący tego balu W. Kmieciak.

Komitety na rok przyszły mianowane przez dr. J. C. Ulisa, stanowią następujący członkowie: C. S. Frasz, L. Kapłański, Malinowski, W. Kmieciak, Dr. M. Kamiński i Dr. J. C. Ulis. Także załatwiono kwestje, ażeby był stały komitet któryby czuwał nad wypadkami zachodzącymi w domach poszczególnych członków, jak urodziny, choroba, śmierć itp., i w takich razach wystosowywał odpowiednie listy, posyłał telegramy i ewentualnie odwiedzał chorych. Komitet ten tworzą: Felix Czajkowski i S. Piotrowski.

Po wyczerpaniu wszystkich spraw posiedzenie odroczono a uczestnicy zebrania udali się do „Italian Room", gdzie się odbywają tańce dla gości hotelu Allerton.

Następne posiedzenie odbędzie się 10go listopada w hotelu Allerton. Na posiedzeniu tem p. T. Sleszyński, będzie miał wykład na temat: „NRA a Polish University Club."

NIE DOSŁYSZY.

Sędzia: Czy nie przemówił do oskarżonego wcale głos sumienia?

Oskarżony: Co, proszę Wysokiego Sądu?

Sędzia: Pytam, czy oskarżony w tej chwili nie słyszał wcale głosu swego sumienia?

Oskarżony: Ach, panie sędzio, ja mam taki kiepski słuch.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz i dziadiuś mój

Ś. P.

FRANCISZEK GAWIN

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go października, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1756 N. Hermitage ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Dobrzeńska), żona; **Jadwiga, Józefa, Marjan, Eleonora, Klara i Bronisława,** dzieci; **Marjan Wiencek i Antoni Gburek,** zięciowie; **Reta,** wnuczka; **Aniela Koranek, Wiktorja Stankiewicz, Józef i Piotr,** siostry i bracia, wraz z całą rodziną. 11-13



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza,

Ś. P.

KONSTANCJA DALTON

(z domu Klonowska)

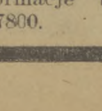
nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go października, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowych Rago, pnr. 624 N. Western Ave., do kościoła św. Szczepana, przy Ohio i Sangamon ulicach, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Forest Dalton, mąż; **Franciszka, Małgorzata, Józefa,** siostry; **Stanisław, Ludwik, Bronisław i Edward,** bracia, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 7800. 11



Park Kościuszki Założony w New Brittain.

New Britain, Conn., 11. października. — Major miasta mianował specjalny komitet z wybitnych miejscowych Amerykanów i Polaków w celu opracowania programu obchodu 150-tej rocznicy nadania stopnia generalskiego i obywatelstwa amerykańskiego Tadeuszowi Kościuszce, bohaterowi wojny rewolucyjnej.

Na program obchodu złożą się dedykacja Parku Kościuszki oraz akademja na cześć Bohatera Dwóch Światów.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek nasz i brat mój,

Ś. P.

MACIEJ FRONTCZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go października, 1933 roku, o godzinie 2:55 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2221 Carver ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, Walenty, Andrzej, Stanisław, Franciszek i Teofil, synowie; **Bronisława, Zofja i Katarzyna,** córki; **Anna, Marja, Magdalena, Katarzyna, Franciszka, Małgorzata i Patrycja,** synowe; **Szymon Banas, Paweł Jilka i Alojzy Cieślik,** zięciowie; **Pelagja Stasiak,** siostra; **Agnieszka Frontczak,** bratowa, wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Feliks Sadowski. Brunswick 2636. 12



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

MICHAŁ PŁOCIŃSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go października, 1933 roku, o godzinie 7mej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12go października, o godzinie 9tej rano z zakładu pogrzebowego F. Brandt, 1261 Noble ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Franciszek, synowie; **Konstancja,** córka; **Marjanna i Marjanna,** synowe; **Jan Golubski,** zięć; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Telefon Brunswick 2663.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

FELIX JANOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go października, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, brat; **Walentyna, Józefa, Marja i Anna,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.



IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy iż w 15tą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej,

Ś. P.

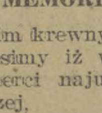
MARJANNY DEMSKIEJ

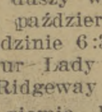
będzie odprawiona Msza św. za spokój jej duszy w czwartek, dnia 12go października, 1933 roku, o godzinie 6:30 rano, w kościele Our Lady of Grace, pnr. 2500 Ridgeway ave.

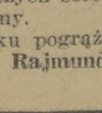
Kryje cię ziemia, kamień cię gniecie,
Nigdy cię już w życiu nie ujrzymy,
Lecz w naszych sercach nie zapomnimy.

W smutku pogrążeni:

Bernard, Rajmund i Eleonora, dzieci.









Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

Aleksander Kobylarczyk

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go października, 1933 roku, o godzinie 5:50 rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 5114 So. Rockwell ulica, do kościoła Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Aleksander, Jr. i Leon,** synowie; **Wiktorja, Marjanna, Helena, Józefa i Leona,** córki; **Jan i Jakób,** bracia; **Marjanna, Anna, Antonina i Wiktorja,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

SKRADZIONO "Chow" pieska, widni brunatny, w niedzielę, o 10-tej rano, przed domem. Winowajca jest znany. Ktoby o nim wiedział proszę zawiadomić, pnr. 3020 Haussen Ct. Duża nagroda.

ROZMAITE

PODAJĘ do wiadomości szanownej publiczności, iż pani Kolb, dawniej Schmidt biuro pracy na nowo otworzyła biura pracy pnr. 959 Milwaukee Ave. i jest na usługi ludziom poszukującym pracy. Armitage 0332.

WDOWA w średnim wieku poszukuje pracy domowej u familji bezdzietnej, rozumie dobrze gotować i piec, lepszy dom niż wynagrodzenie. Humboldt 3513.

POŻYCZKI

CHCĘ pożyczyć $500 od prywatnej osoby, jako gwarancję mam dom 2 piętrowy, ogrzewany, w dobrej okolicy, bez długu. Interesowani proszę telefonujcie Belmont 0961. 11-14

DO WYNAJĘCIA

JADWIGOWO — Do wynajęcia ładne cztero pokojowe mieszkanie, z wszelkiemi wygodami, w dobrym murowanym domu, 2213 N. Seeley ave., blisko kościoła szkoły, rent od $7.00 do $12.00. Zgłosić się na drugiem w tyle. 14

SKŁAD do wynajęcia tanio. 2740 E. 83cia ulica. Dobre na piekarnię lub balwiernię. Obok groserni—buczerni. Stanley Wolbach & Co. 624 E. 63cia ulica. Fairfax 2525. 11

4 POKOJE do wynajęcia, wszystkie ulepszenia, widne na wszystkie strony, oddam bardzo tanio. 1736 North Hermitage ave. 11

MŁODZIANKOWO, 855 N. Ashland Ave., dobre dla balwierza, skład i mieszkanie, $12.00. P. Niemira, 1110 No. Ashland Ave. 14

DO Wynajęcia umeblowane pokoje, parą ogrzewane, $2.00 i wyżej. 1356 N. Hoyne Ave. 14

SKŁAD do wynajęcia, 1102 N. Wood ul., telefonować Palisade 8997 po 5ej wieczorem. 11

POKÓJ i kuchnia, umeblowane, parą ogrzewane, 1562 N. Damen ave. 11

CZTERY i dwa pokoje do wynajęcia. 1619 Mc Reynolds ul.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkania tanio. 939 Noble ulica. 9-11-14

TRZY pokojowe mieszkanie z kąpielnią do wynajęcia, $8.00. — 696 No. Sangamon ulica. 13

5 POKOI do wynajęcia, z wanną $17. 1917 W. Huron ulica.

DO Wynajęcia 2 i 3 pokojowe mieszkania, ładne, tanio. 1239 Fry ul.

DO Wynajęcia skład i dwa pokoje. 1344 Division ul., blisko Noble.

4 POKOJOWE mieszkanie $14. 2 dubeltowe sypialnie, widne. 2147 Webster Ave.

DO Wynajęcia 5 pokoi, furnesem ogrzewane, tanio. 2129 Point ul., blisko California i Armitage.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny młodej i schludnej do domowej roboty, dobry dom. Telefon Berkshire 5897. 11

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pozostać, dobry dom. J. Buster, 6545 N. Mozart ul. Tel. Hollycourt 0772.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 4425 N. Springfield Avenue.

POTRZEBA pierwszorzędnego piekarza na chleb i rolls. Piekarnia, 1055 Argyle ul. Polakoff.

PIEKARZ chleba i pomocnik potrzebny. International Baking Co. 3755 Lawrence Ave.

POTRZEBA do mycia naczyń do restauracji. 1721 Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Rosen, 3348 W. Polk ulica.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pani Siegel, 5018 N. Mozart ul. Tel. Sunnyside 2609.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka, lekka praca domowa. — Van Buren 9251, po 7ej wiecz. 12

PRACA

POTRZEBA kucharki i pokojówki w średnim wieku z utrzymaniem, w Gary, Ind. Zgłosić się dzisiaj do pani Zanozik w Lewis Hotelu, 1166 Milwaukee Ave., pomiędzy 5tą a 7mą godziną.

POTRZEBA operatorek, wykończarek przy „fine custom" spodniach. — Zgłosić się natychmiast, 4815 No. Kedzie Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Niema prania. Pilnowanie dziecka. Dobry dom. Juniper 5408.

POTRZEBA mężczyzn i dziewcząt do pracy domowej, do hotelów i restauracyj. Pani Kolb, dawniej Schmidt, Biuro Pracy, 959 Milwaukee Ave., Armitage 0332. 12

POTRZEBA krawca który rozumie wszelką robotę a również przy futrach, tak zwany "Cleaning and Dying" interes. 5237 W. Fullerton Ave.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty, w średnim wieku, do lekkiej pracy domowej. 3834 Wrightwood Ave. Telefonować Capital 0325.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni i buczerni, nowa lodownia, dwie wagi tanio. Zgłosić się 2017 Walton ulica. 12

NA SPRZEDAŻ lodownia, dobra dla groserni lub piwiarni, 3½ stóp przez 8 stóp. $50. Brunswick 4355. 12

AUTOMOBILE

La Salle, 1930, sport sedan

Wdowa zmuszona oddać tanio swój automobil. Nie używany przez blisko rok. Ma 6 drucianych kół, miejsce na kufer, „silent transmission" i dużo więcej rzeczy. Opony są jak nowe. Automobil był mało używany i jest tak jak w dniu kupienia. Kosztował $3,000. Oddam za tylko $250. 2939 W. Walton ul., 2gie piętro.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE

Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach. — 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

"THOR" maszyna do prania, $12.00. 3448 North Ave., 1sze piętro. 11

SPRZEDAM ogrzewacz, pali miękkie i twarde węgle, na 6 pokoje lub salon. 4811 S. Justine ulica.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia, buczernia i rzeźnia. Interes hurtowny i detaliczny, mieszczący się w północnej Indiana, w mieście 70 mil od Chicago. Powód — inny interes. Nie chce zamian. Dobra sposobność. Ness Bros., North Judson, Indiana. 11

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny, tanio. 5163 W. Wabansia Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków tanio. 1525 Emma ul.

PRACOWNIA spodni "pants shop" na sprzedaż, tanio. Tel. Haymarket 3189. 11

PIWIARNIA i restauracja, całkiem wyekwipowana, tani rent, dobrej kondycji. Brunswick 8464. 6-9-11

PIWIARNIA na sprzedaż. Dobra lokacja pnr. 2443 Armitage Ave. 12

GROSERNIA i skład cukierków na sprzedaż. 1729 Altgeld ul. 6-7-9-11

PIWIARNIA na sprzedaż.— Telefon Humboldt 8252. 12

HOURS: 9 A. M. TO 5 P. M. — SATURDAYS TO 1 P. M.

LOANS

ZNIŻONA RATA

$300 Lub Mniej

ZAOSZCZĘDZICIE BLISKO ⅓

PRĘDKA OBSŁUGA

POUFNIE

NA PODPIS MĘŻA I ŻONY TYLKO

10 DO 20 MIESIĘCY DO SPŁACENIA

Nasi pracownicy pnr. 1212 N. Ashland Ave. i pnr. 821 W. 63rd St. mówią po polsku.

LOCAL LOAN CO.

Pod Nadzorem Stanu.

1212 N. ASHLAND AVENUE
821 W. 63-rd STREET
4013 MILWAUKEE AVENUE
4701 N. WESTERN AVE.
N. OGDEN AVENUE
1 N. CRAWFORD AVENUE
7 W. MADISON ST.

Posłuchajcie naszego polskiego programu radjowego ze stacji W. G. E. S. w poniedziałki i środy o 6:15 wiecz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BACZNOŚĆ

Sprzedam zakład reperacji obuwia za pół ceny, z powodu że idę na salon. dam na spłaty, kto nie zna robotę to go nauczę. Zgłosić się 1919 W. 63cia ulica. 13

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z ważnej przyczyny. Brunswick 5776. 11-13-14-18-20-21

SPRZEDAM grosernię i buczernię, — wyrobiona polska okolica, przystępnie. Belmont 6576. 11

DO SPRZEDANIA restauracja z ładnym urządzeniem w dobrem miejscu w okolicy Ashland i Chicago Ave. — Musi być sprzedana zaraz. Cena $250. P. Niemira, 1110 N. Ashland Ave. 14

NA SPRZEDAŻ drewniany, na murowanym fundamencie, 12 mieszkaniowy budynek, lub zamienię za grosernię. Telefonować Briargate 1519.

PIEKARNIA na sprzedaż, znakomita lokacja. Robota na 2 piekarzy. Tanio. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami LL.-2. 11-13-14

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia z kompletnem urządzeniem i towarem lub wydzierżawię. 4463 Lincoln Avenue.

GROSERNIA buczernia do sprzedania, dobre miejsce, niema konkurencji. Tel. Belmont 9856. 11-12-14

NA PRĘDKĄ sprzedaż piwiarnia "beer tavern". Najlepsza przystępna oferta kupi. Humbolt 5056. 13

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio z powodu choroby. 3646 Belmont Ave. 13

LOTY I FARMY

NA ZAMIANĘ 80 akrowa farmę z inwentarzem, dobremi budynkami, blisko Chicago. Jan Chmielinski, 2317 N. Rockwell ulica. 11

DOMY I ZAMIANA

FORECLOSURE taniość. Północno-zachodnia strona. — $6,000 pierwszy morgecz, kupi 9 pokojową rezydencję, automatyczne ogrzewanie gorącą wodą, 2 automobilowy garaż, lota 50x125. Wiadomość: 4445 Bernard ul., 2-gie piętro. 7,11

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—European nation
6—Importance
11—Uncouth
12—Front
13—Reed instrument
14—Conjure
16—Textile material
18—Right for oxen
19—Musical instrument
21—Consumed
22—Debased coin
24—High priest of Israel
26—Fruit
28—Stupid person
30—The son of Seth
32—Softened bread
33—Violin with three strings
34—River flowing through Florence
36—Attempt
38—Military command
41—Expand
43—Pronoun
44—Make lace
46—Episcopal headdress
49—Rumor (French)
51—Temper
53—Inalienable inheritance
55—Variety of palm
56—Product of electrical decomposition
57—Bank
58—Mixes
59—First-born

DOWN

1—Formal and forbidding
2—Norse writing
3—Allude
4—Recent (prefix)
5—Always
6—Peruvian prince
7—Vessel
8—Secure
9—Source
10—Beliefs
15—Hill
17—Unit
20—Elastic fluid
23—Fabulist
25—Water of forgetfulness
27—Oxygen and nitrogen
28—Skillful
29—The heavens
31—Unctuous liquid
34—Assault
35—Observe
37—Rodent
39—Roofed street
40—Lavatory
42—Large bird
43—Female bird
45—Soon
47—Egyptian goddess
48—Where marriages
50—Costumes
52—Australian bird
54—Spread loosely

Answer to previous puzzle

Z HAWTHORNE-CICERO.

W niedzielę, dnia 19go listopada, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru harcerskiego, wykonanego w Polsce. Sztandar ten jest własnością harcerstwa, przy Gminie 55ej ZNP. w Cicero. Energiczne przygotowania w toku.

*

P. E. Zawitaj, zam. pnr. 1529 So. 51 ave.,, wstępuje do stanu małżeńskiego i w przyszłą sobotę o godzinie 3ej po południu w kościele św. Walentego, poślubi pannę A. Sowa, mieszkającą pod tym samym adresem.

*

Dziesięcioletnia Irena Kasperska, której rodzice zamieszkują pnr. 4917 West 28my Pl., gdy przebiegała Ogden ave. tuż przy 52ej ave. została najechana i poważnie pokaleczona przez automobil ciężarowy marki Ford, którym kierował Józef Mozicki, zam. pnr. 1617 So. 59 Ct. Dziewczę znajduje się w szpitalu Berwyn.

*

Jutro wieczorem, odbędzie się kwartalne posiedzenie połączone z instalacją nowo wybranych urzędników Dworu św. Kazimierza, nr. 796 ZKL. w sali zwykłej. Po instalacji nastąpi zabawa towarzyska.

*

Klub p. n. „Maciejewski's Boosters Club" urządza zabawę w przyszłą sobotę, w sali Hawthorne Community House. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Posiedzenie Klubu „Cicero Jolly Fellows A. C." odbędzie się w piątek wieczorem w własnym lokalu pnr. 2830 So. 48my Ct. Przyjdą na tem posiedzeniu ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Staraniem klubu p. n. „West End Sportmens Club" odbędzie się zabawa w sobotę, dnia 21go bm. w sali Hawthorne Community House.

*

W przyszły poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo.

*

Posiedzenia w parafji św. Walentego: dzisiaj Legjon Pań; w sobotę, Tow. św. Jerzego; w poniedziałek, d. 16 bm. Tow. św. Bernarda; we wtorek, dnia 17go bm. Klub Niewiast „Jutrzenka"; w środę, Tow. Kawalerji Polskiej Orzeł Biały.

*

Posiedzenia w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: dzisiaj, Gmina 55ta ZNP. i klub Białego Orła; jutro, Tow. Sokół Polski im. Adama Osińskiego, gr. 825 ZNP., gn. 49 S. P., Tow. Alumnów i klubu Sarmacja młodzieży polskiej z wyższych szkół; w piątek, Tow. Gwiazda na Wschodzie, gr. 495 ZNP.; w niedzielę, d. 15go bm. Placówka Weteranów Armji Polskiej nr. 10ty, Tow. św. Michała Archanioła, gr. 307 ZPRK.; w poniedziałek, d. 16go bm. Security Benefit Association; we wtorek, d. 17go bm. Tow. św. Teresy, gr. 380 Unji Polskiej i Tow. Echo Wolności, gr. 432 Zw. Polek w Am.; w środę, Tow. św. Franciszki, gr. 799 ZNP.

*

Wszelkie wiadomości, tudzież drobne ogłoszenia dla Dziennika Chicagoskiego, można zostawiać u p. Stanisława W. Zientego, pnr. 5310 West 30ty Pl. Dotyczy to także nekrologów żałobnych i podziękowań.

*

Jak nas zapewnia p. A. Maciejewski, superwizor i przewodniczący miejscowego biura NRA, członkowie tegoż Stowarzyszenia, pracujący zupełnie bezinteresownie, obeszli już wszystkie domy w całem Cicero i odebrali podpisy od właścicieli, mieszkańców czy gospodyń, dając im odznaki niebieskiego orła.

Podpis ten na kartce z deklaracją oznacza, że będziemy kupować tylko w tych składach, które mają wywieszone takiegoż orła w swoich miejscach interesu.

Oznak ten, t. j. orzeł niebieski (amerykański) powinien być naklejony na oknie każdego domu i kto go nie posiada w swem oknie, odwiedzony będzie przez tych samych ludzi.

Powinniśmy więc naklelić tego orła na oknie tak, aby był widoczny i nie mamy czego się wstydzić, bo to orzeł naszego przybranego kraju, i po drugie powinniśmy kupować nasze towary tylko w tych składach (o ile możności polskich), które podpisały również deklarację, że będą się stosować do rozporządzeń naszego wielkiego prezydenta Roosevelta.

*

Odbył się ślub córki pp. M. Tomaszkiewicz, Marji, z p. Mieczysławem Witczakiem, w kościele M. B. Częstochowskiej.

Pomimo, iż wyglądało, że lada minuta deszcz zacznie padać, kościół był przepełniony tak, że wielka liczba osób stała przed kościołem. Harcerstwo utworzyło szpaler ,grając młodej parze przed kościołem marsza.

Po ślubie odbyło się przyjęcie na sali im. Adama Osińskiego. W dzień ten pp. Tomaszkiewicz obchodzili również srebrne gody małżeństwa. Była to więc podwójna uroczystość.

Po kolacji, którą podawały kelnerki, odbył się krótki program, któremu przewodniczył p. Ignacy Kuczborski, prezes Gminy 55ej. Stosowne przemówienia i życzenia tak państwu młodym, jak i pp. Tomaszkiewicz złożyli: p. Magdalena Milewska, wice-prezeska ZNP., w imieniu członków Zarządu Centralnego ZNP., p. Antoni Maciejewski, superwizor miasta Cicero; p. Ed. Płaczek, członek wyższej szkoły Morton; p. W. T. Chojnacki, prezes gr. 825 Z. N.P i komisarz parku Hawthorne; p. K. Celmer, prezes polskiej Centrali w Cicero; pani S. Skwarcan, przyjaciółka pp. Tomaszkiewicz i państwa młodych; pani A. Strojna, sekretarka Wydziału Kobiet Z. N.P., i pan Maks Hencel, zarządca pism związkowych i prezes Gminy 2ej. Deklamowała wierszyk druhna Loreta Skwarcan. Harcerze i harcerki, którzy byli na kursie w Polsce, odśpiewali kilka pięknych pieśni, których się w Polsce nauczyli.

Na końcu przemówili: pan młody Mieczysław Witczak i pani młoda Marja (Tomaszkiewicz) Witczak, i p. Michał Tomaszkiewicz, dziękując wszystkim za przybycie z bliska i z daleka i za liczne dary.

Telegramy z życzeniami dla państwa młodych i państwa Tomaszkiewiczów z okazji srebrnego jubileuszu nadesłali: prezes ZNP., p. J. Romaszkiewicz, państwo T. Menczyńscy z Gary, Ind., p. Albin Szczerbowski, sekr. jen. ZNP., państwo B. Cooper z Chicago, harcerz Fr. Broniarczyk g Cicero i p. St. Kołodziejczyk, naczelny harcmistrz ZNP., który w Buffalo, N. Y., przeprowadza kurs harcerski. Pan Al. Szczerbowski, sekr. jan. i państwo Menczyńscy przysłali osobne telegramy dla państwa młodych i osobne dla pp. M. i A. Tomaszkiewiczów.

Duża sala Ad. Osińskiego ledwie mogła gości pomieścić. Po programie goście bawili się do rana.

Klub Wola Przemykowska urządza bal jesienny, w niedzielę, dnia 22-go października, w dużej sali Atlas, 1436 Emma ul. począwszy o godzinie 4ej po południu. Dochód z tej zabawy przeznaczony w całości na budowę kościoła w rodzinnej wiosce, wyżej wymienionej. Prezesem klubu tego jest p. Franciszek Boska, a sekretarzem p. Wojciech Mazur.

Mastodont jest to wielki zaginiony grubnoskórny zwierz z rodzaju słoni.

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

GLANZ MORTGAGE CO.
1112 MILWAUKEE AVENUE
Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje itp.; będą tam zupełnie bezpieczne.
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

Z CRAGIN

Nauka katechizmu dla dzieci ze szkół publicznych w parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin, odbywa się regularnie co wtorki i piątki, pod kierownictwem X. Franciszka Uzdrowskiego, C.R. Dotychczas zapisało się na nauki katechizmu 60 dzieci. Rodzicie winni dzieci na te nauki regularnie przysyłać, jeśli chcą, żeby zostały przyjęte do pierwszej Komunji św.

*

Pan Bóg powołał do wieczności jednego z przedniejszych parafjan i najstarszych osadników dzielnicy Cragin, śp. Augusta Czosek, który należał do parafji od samego jej założenia. Nabożeństwo za jego duszę z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawione zostało w kościele św. Stanisława B. i M., a zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W poniedziałek wieczorem, odbyło się nader interesujące posiedzenie Komitetów Dobrobytu z łona Klubów Parafjalnych, mianowicie męskiego i żeńskiego, na którem uchwalono urządzić jednotygodniowy bazar na korzyść parafji, w sali parafjalnej w przyszłym miesiącu.

*

Bazar parafjalny, według życzenia miejscowego X. proboszcza Stanisława Gadacza, C.R., zakończy się wielką zabawą z okazji czterdziestolecia założenia parafji cragińskiej. Impreza ta jubileuszowa odbędzie się w wigilję święta narodowego, Dnia Dziękczynienia (Thanksgiving Day.) Główną bowiem myślą komitetów aranżujących bazar i zabawę jest, by zaprosić wszystkich pierwszych osadników cragińskich i jeszcze Bogu dzięki żyjących a to w celu oddania im należnej czci i szacunku za ich wieloletnią pracę dla dobra i rozwoju parafji św. Stanisława B. i M. Pozatem zaproszeni będą dawniejsi parafjanie którzy obecnie mieszkają w innych dzielnicach, oraz wszyscy wogóle parafjanie, obecnie do parafji należących. Pragnieniem X. proboszcza jest urządzić tę zabawę na wielką skalę, by ona w rzeczywistości miała charakter zabawy, całej parafjalnej rodziny cragińskiej. — Wstęp na zabawę będzie bajecznie niski, a w dodatku każdy z uczestników zabawy będzie miał szansę wygrania jakiegoś fantu. A więc nadarza się sposobność, z której niewątpliwie wszyscy cragińczycy tudzież ich przyjaciele i znajomi skorzystają.

*

Państwo Jan i Marjanna Pawlik święcili w ubiegłą niedzielę srebrne gody małżeńskie i w myśl staropolskiej zasady, podziękowali oni Bogu za liczne łaski otrzymane z prośbą o nowe, w kościele św. Stanisława B. i M. na Mszy św. na ich intencję odprawionej.

*

W nadchodzącą niedzielę, dn. 15go października, po nabożeństwie różańcowem, w porze popołudniowej, odbędzie się w sali parafjalnej zabawa kostkowa „Bunco Party" pod egidą Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z której całkowity dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Jutro wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się instalacja nowego zarządu Posterunku Palmera, z Amerykańskiego Legjonu. Dotychczasowy, długoletni komendant tego posterunku p. Stanisław Pawełczyk, ustępuje z urzędu, dając innemu koledze weteranowi sposobność do piastowania tego urzędu ku dalszemu rozwojowi tegoż posterunku.

*

Na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę, w kościele św. Stanisława B. i M. staną: p. Władysław Turek z parafji św. Romana, z panną Moniką Rak, członkinią Bractwa Dziewic Różańcowych. Nierozerwalnym węzłem Sakramentu małżeństwa młodą parę połączy X. Władysław Bartylak, C.R., proboszcz Kantowa.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku odprawia się w bieżącym miesiącu nabożeństwo różańcowe na cześć Niepokalanej Marji Matki Bożej.



GABRJEL CHRZANOWSKI

dyrygent starannie przygotowuje Chór Związku Polek No. 108 do Jubileuszowego Koncertu jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 22go października, w Audytorjum św. Trójcy, 1443 W. Division ul. Poza artystycznym proramem wystawiony będzie malowniczy szkic muzykalny p. t. „Przeddzień Ślubu" w którym są prześliczne piosenki i tańce wiejskie. Po przedstawieniu bal.

PIERZE OD COLUMBUS'A JEST NAJLEPSZE.
COLUMBUS
1209-1213 Noble ul., blisko Division ul. Tel. Brunswick 2686
EXTRA—W CZWARTEK
Jaja dobrego gatunku, tuzin ... 17½c
Żółte mydło do prania, Big Ben, 1 funtowe kawałki, 3 za 11c
Peaberry kawa, McNeil, funt ... 17½c
Mleko: Pet, Carnation albo Borden's, wysoka puszka ... 5¾c
Śledzie, nowe, duże, solone mleczaki, każdy ... 4c
PATRZCIE! Prawdziwe Mason słoiki do prezerw, z cynkową pokrywką i gumową obrączką. Kwartowe. — Kompletnie na tę sprzedaż po ... 5½c
PATRZCIE! Ciepłe upalane jumbo pinocie w skorupkach, na jutro funt tylko ... 10c
I 50 INNYCH TANIOŚCI GROSERYJNYCH.
Bawełniane koce, grube, kratkowate, największe, tylko po ... 67c
SWETERY. Wielki wybór damskich, dziewczęcych i chłopięcych czysto wełnianych swetrów, wartości do $3.00, po $1.00
Strojne koszule, męskie, całe białe albo niebieskie, $1.25 wartości, po ... 88c
Union garnitury dla chłopców, prążkowane, wszystkie wielkości ... 49c
Muślin, Hope marki, bielony, jard ... 11½c
Dziecięce pończochy, grube, bawełniane, prążkowane, — we wszystkich kolorach, para ... 10c
BALJE DO PRANIA. Największe, metalowe balie do prania, $1.00 wartości, po ... 68c
TRZEWIKI OXFORDY PANTOFLE
Setki par do wyboru. Najnowsze jesienne style po szczególnie niskich cenach.

Morderca Policjanta Musi Zginąć na Krześle.

Stanowy sąd najwyższy odrzucił wczoraj petycję o ponowne przesłuchy w sprawie Morrisa Cohena, który 59 dni temu zabił na Navy Pier policjanta Józefa Hastingsa. Sąd kryminalny skazał Cohena na śmierć na krześle elektrycznem i naznaczył wykonanie wyroku na dzień 13go października. Adwokaci mordercy zwrócili się do sądu najwyższego z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia ponownych przesłuchów, lecz sąd najwyższy petycję odrzucił, — twierdząc, że nie widzi powodów, dlaczego wyrok nie ma być wykonany bez dalszego odkładania.

Morris Cohen zginie zatem na krześle elektrycznem w przyszły piątek i zapłaci życiem za życie policjanta, którego w brutalny sposób zastrzelił z rewolweru.

Wino jest to przefermentowany, oczyszczony i odstały sok jagód winnych; wino słodkie zawiera dużo cukru, dodanego sztucznie albo powstałego z powodu doskonałego dojrzenia jagód; wino zaś mało słodkie zwiemy winem wytrawnem.

WYBITNY GOŚĆ Z AUSTRALJI SPOTKAŁ GANGSTERA CHICAGOSKIEGO.

Sir Barry Fuller z Sydney, Australja, miał wczoraj sposobność pogwarzyć kilka chwil ze słynnym gangsterem chicagoskim, o którym wiele słyszał w Australji. Sir Fuller przyjechał do Chicago dla zapoznania się z systemem więzień chicagoskich i systemem w sądach kryminalnych. Będąc w sądzie sędziego Green'a, dowiedział się, że w sali sądowej znajduje się Edward „Spike" O'Donnell, — gangster z południowej strony miasta i b. więzień. Australijczyk wyraził chęć spotkania tak „wybitnej osobistości." O pragnieniu sir Fullera powiedziano gangsterowi, który oświadczył, iż rad jest z zaproszenia wybitnego gościa i zaraz nastąpiło spotkanie, bardzo serdeczne. Gangster, gryząc długie cygaro w zębach, wyciągnął pierwszy dłoń na powitanie i zapewnił, iż jest mu „bardzo miło."

— Czy zna pan lorda Beavenbrook'a? — zapytał gangster.

— O tak, znam go osobiście — odpowiedział sir Fuller.

— Mogę pana zapewnić, że lorda znam bardzo dobrze — dorzucił gangster. — Mam wielu serdecznych przyjaciół w Australji — mówił dalej O'Donnell. — Niektórzy z nich opuścili Chicago, gdy tu robiło się dla nich za gorąco.

— Ah, nie wiedziałem o tem — odrzekł nieco przerażony Australijczyk, wykręcając się i odchodząc od gangstera, będąc przekonanym, że rozmowa już zaczyna się przeciągać.

— Niech mi pan złoży kiedyś wizytę — zawołał do odchodzącego gangster.

O'Donnell powiedział później reporterom, że „z tego Australijczyka, to niezły buba," a sir Fuller oświadczył, że „O'Donnell, to bardzo ciekawy typ."

Winkielak jest to przyrząd metalowy, w którym zecer umieszcza czcionki przy składaniu wyrazów w wiersze.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $70.00; bondy 7-proc. $78.75; bondy 6-proc. $60.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

OBAWA.

Ona: Mam zamiar trochę się przejechać. Szofer może zostać w domu; poprowadzę samochód sama.

On: Moja droga, tylko wyświadcz mi jedną przysługę: wjeżdź w coś taniego!

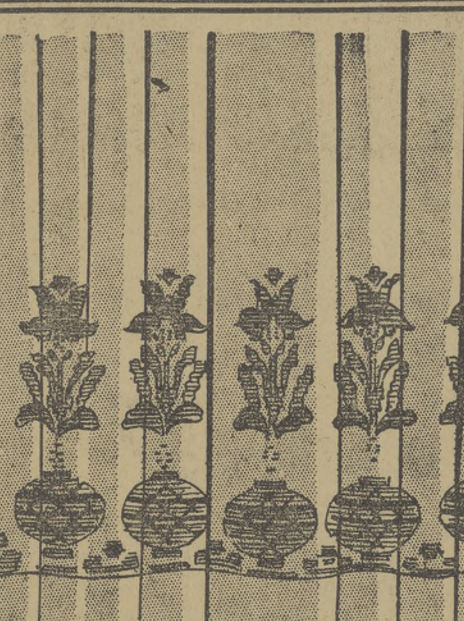
Sprzedaż Na Czwartek — 12-go Października — Składy Otwarte od 9:30 Rano Do 9-tej Wieczorem

Fabryczne Resztki GRENADYNY
Użyteczne sztuki dobrej grenadyny w tkane gronowe desenie. JARD 12½c

36-Calowy Shadow Warp KRETON
Do wyboru ładne desenie. Materja odpowiednia do różnych celów. Krajana z pełnych zwojów. JARD 13½c

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES
6 DEPT. STORES GOLDBLATT BROS.
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.
UPTOWN CHICAGO: Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE: Lincoln & Belmont Ave.
NORTHWEST STORE: Chicago Ave. & Ashland
SOUTH SIDE STORE: 47th Street & Ashland
SOUTHEAST STORE: 91st St. & Commercial
HAMMOND, IND., STORE: Hohman Ave. at Sibley

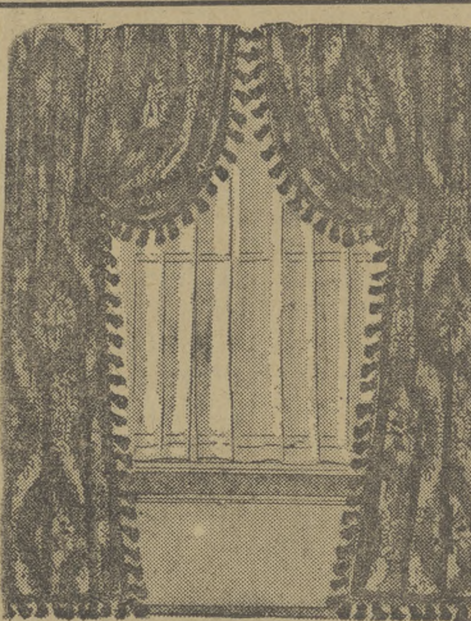
Czwartkowe Oferty na Firanki i Draperje!



Z Tkaną Madrasową Bortą...
Pastelkowe Panel Firanki
49c
Będziecie chcieli kilka par tych ładnych zielonych pastelkowych panel firanek z tkaną madrasową bortą, gdyż są naprawdę dobrą ofertą po 49c sztuka! 39 i 50 cali szerokie i 2¼ jarda długie.



Ładne Allover Koronkowe Wzory!
KORONKOWE Panel Firanki
2½ Jarda Długie—45 Cali Szerokie
Będą się bardzo długo nosiły, gdyż są tkane z trwałych podwójnych nici. Filet tiul w „allover" koronkowych deseniach. Ząbkowane u dołu Bardzo spec.
$1.19 KAŻDA



Z Bogatego, Lśniącego Adamaszku
WŁOSKIE DRAPERJE
$4.95 PARA
Jeżeli szukacie draperyj modnych, bogato się przedstawiających a przytem niedrogich, zobaczcie te ładne włoskie draperje z adamaszku w brokatowych deseniach. Są podszyte, ozdobione kutasowemi frendzlami i drobno zakładkowane. Gotowe do zawieszenia.



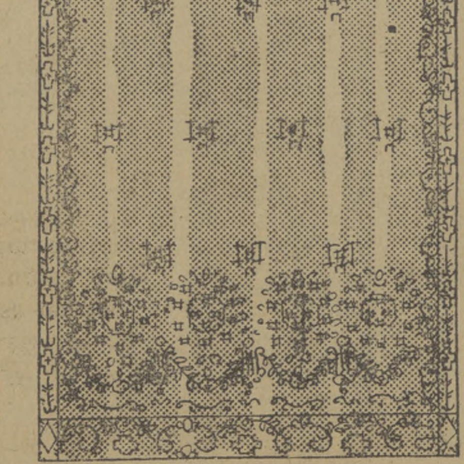
Bogate, Grubo Włochate
Velour Draperje
Takie grubo włochate velour draperje dodadzą Waszemu domowi elegancji i wdzięku. Są wyk. bullion frendzlami u dołu, 2¼ jarda długie. Wyrabiane w naszej własnej pracowni z oszczędzeniem dla Was!
$1.29



SCRANTON RAYONOWE PANEL FIRANKI
Robione z najlepszej czysto-rayonowej przędzy, w ładnych koronkowych deseniach. Ząbkowane u dołu albo wykończone w stylu Van Dyke i ozdobione 6-calowemi frendzlami. 45 cali szerokie, 2¼ jarda długie. $5.00 wartości.
$2.98 Każda



Cienkie Markizetowe Wzorzyste
Priscilla Komp.
2 i 1-6 Jarda Długie.
Do wyboru ładne kwieciste wzory i kombinacje kolorów. — Takie firanki są praktyczne do każdego pokoju. Bardzo specjalnie na tę wyprzedaż, tylko
49c para



Koronkowe
Panel Firanki
69c Każda
Scranton koronkowe panel firanki w prostym stylu, robione z filet przędzy w allover deseniu i w efekcie borty. Obrąbione u dołu. 43 cali szerokie i 2¼ jarda długie.

Kretonowe Draperje
Gotowe do Zawieszenia
79c Para
Te włoskiego stylu draperje można nabyć w różnych barwnych kwiecistych deseniach. Szyte z wzorzystego kretonu i ozdobione gałkowemi frendzlami. Gotowe do zawieszenia na okna. Nadzwyczajna wartość!

